DZIŚ STREFA BIZNESU

PLANOWANIE WYDATKÓW NA 2027 ROK

NIEPEWNOŚĆ NIE ODPUSZCZA, ALE FIRMY UKŁADAJĄ BUDŻETY

Nr ISSN 0137-9488Nr indeksu 350133

www.wspolczesna.pl

Nr 204 (21167) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.10.2026

75 lat

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Białystok

Jest szansa na utworzenie ZOL-u w stolicy Podlasia

Od czasu pandemii COVID-19 w Białymstoku nie ma zakładu opiekuńczo-leczniczego.W 2027 r. zostanie zwołany w tej sprawie okrągły stół **– Str. 3**

Mońki

Tragedia na przejściu dla pieszych. Nie żyje 75-latka

75-letnia kobieta przechodziła przez przejście dla pieszych na ulicy Białostockiej w Mońkach. Uderzył w nią 51-letni kierowca land rovera **– Str. 3**

W Korzenistem w gm. Nowy Płock powstanie nowe rondo. Połączy drogę krajową i wojewódzką **– Str. 5**

NATO potrzebuje planu działań wobec zagrożeń hybrydowych ze strony Rosji. Rozmowa z premierem Litwy Mindaugasem Sinkevicziusem **– Str. 2**



FOT. WIKIPEDIA

Gm. Suchowola

Muzeum księdza Jerzego w Okopach rośnie w oczach. Ma być gotowe za rok

Martyna Jurkowska

Prace są już bardzo zaawansowane i idą zgodnie z harmonogramem, co gwarantuje otwarcie Muzeum bł. księdza Jerzego Popiełuszki w zaplanowanym terminie. Placówka powstaje w Okopach koło Suchowoli – rodzinnej wsi kapelana Solidarności. Wczoraj, w rocznicę porwania i męczeńskiej śmierci kapłana, na placu budowy pojawili się członkowie zarządu województwa wraz z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.

– 19 października 1984 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez oprawców komunistycznych. I spotykamy się w rocznicę tego dnia, aby uczcić jego pamięć. Ale też pokazać, że w naszym narodzie ta pamięć nie zanikła, a wręcz przeciwnie, śmierć księdza, która miała uciszyć jego głos, wzbudziła w narodzie jeszcze większą wolę, żeby przeciwstawić się komunizmowi – mówił Cezary Cieślukowski, przewodniczący sejmiku województwa podlaskiego.



FOT. MARTYNA JURKOWSKA

Postępy na budowie oglądał m.in. zarząd województwa podlaskiego

Rocznica dramatycznych wydarzeń sprzed 42 lat była okazją nie tylko do uczczenia kapelana Solidarności, ale też zaprezentowania żywego pomnika, który powstaje w Okopach. Muzeum poświęcone księdzu Jerzemu Popiełuszce, a także innym kapłanom niezłomnym, jest już na bardzo zaawansowanym etapie.

– Prace są wykonane w 60 proc. i idą zgodnie z harmonogramem – zapewnił marszałek województwa Łukasz Prokorym.

Z kolei wicemarszałek Wiesława Burnos wskazała, że oprócz samego gmachu muzeum powstanie także cała infrastruktura przygotowana z myślą o turystach. Np. przy muzeum zostanie stworzony parking na 180 miejsc, wybudowana zostanie także nowa droga. W planie jest także zagospodarowanie części pobliskiego lasu na tzw. miejsce zadumy – strefę ciszy.

Zgodnie z planem muzeum ma być gotowe we wrześniu 2027 roku. **Więcej na str. 3**

Region

Kolejne miliony na inwestycje wodno-kanalizacyjne

Agnieszka Domanowska/PAP

Kolejne 35 mln zł wydadzą gminy na przydomowe oczyszczalnie ścieków. Wczoraj w Białymstoku Zarząd Województwa Podlaskiego przekazał przedstawicielom ponad 30 podlaskich gmin umowy na dofinansowanie tych inwestycji.

Spotkanie było okazją do podsumowania inwestycji realizowanych w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 oraz Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Podczas konferencji przekazano 34 umowy o dofinansowanie inwestycji w przydomowe oczyszczalnie ścieków o łącznej wartości blisko 36 mln zł. To kolejny etap realizacji programu. Wcześniej wsparcie przyznano ośmiu samorządom, które otrzymały łącznie 8,65 mln zł. W obu etapach zawarto 42 umowy o wartości ponad 44,27 mln zł.

Przydomowe oczyszczalnie ścieków są szczególnie istotne na terenach, na których budowa zbiorczej sieci kanalizacyjnej jest ekonomicznie nieuzasadniona lub technicznie niemożliwa. Na podstawie wręczonych wczoraj umów np. gmina Stawiski zbuduje 105 oczyszczalni, gmina Kolno – 55, gmina Goniądz – 59, gmina Szypliszki – 40, a gmina Perlejewo – 37.

Minister rolnictwa Stefan Krajewski zwrócił uwagę na duże zapotrzebowanie na tego rodzaju wsparcie oraz konieczność zapewnienia finansowania w kolejnych latach. **– Str. 5**

eprasa.pl eb60796dce

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026 Wtorek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

20 października 2026

Dziś 293. dzień roku.
Do końca roku pozostało 72 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.03, zachód o godzinie 17.20. Dzień będzie trwać 10 godzin i 16 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i 40 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 43 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Irena, Felicjan, Kleopatra

KALENDARIUM

1595
Bitwa pod Cecorą: zwycięstwo wojsk polskich pod dowództwem Jana Zamoyskiego nad armią tatarsko-turecką. 25 lat później w tym samym miejscu klęskę poniósł Stanisław Żółkiewski.

1947
Przyjęto oficjalną flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych w kształcie, który znamy do dziś.

1957
W rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Świata Polska, po dwóch golach Gerarda Cieślika, pokonała ZSRR 2:1.

2019
Zakończył się najdłuższy lot pasażerski w historii (z Nowego Jorku do Sydney), trwający 19 godzin i 16 minut.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
13°C/11°C	13°C/11°C	12°C/10°C

ROZMOWA

NATO potrzebuje planu działań wobec zagrożeń hybrydowych ze strony Rosji

Jacek Pawlicki (PAP)

Skoro jeden czy kilka dronów to za mało, by uruchomić Artykuł 5, to jaka liczba bezpilotowców będzie do tego wystarczająca? – pyta premier Litwy Mindaugas Sinkeviczius.



FOT. WIKIPEDIA

Mindaugas Sinkeviczius: – Zaprosiliśmy niemiecką brygadę, która zostanie rozmieszczona na Litwie do końca 2027 roku

Czy Litwa jest gotowa na najgorszy z możliwych scenariuszy? Jako państwo, siły zbrojne, ludność cywilna.

Myślę, że nigdy nie można być gotowym na najgorsze w stu procentach. Inwestujemy jednak ogromne środki w nasze zdolności obronne. Z myślą o odstraszaniu zaprosiliśmy niemiecką brygadę, która zostanie rozmieszczona na Litwie do końca 2027 roku. Prowadzimy również rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi, których żołnierze ponownie będą stacjonować na Litwie w ramach rotacyjnej obecności (w czerwcu USA wycofały z Litwy ponad 1000 żołnierzy – PAP). Jesteśmy w czołówce państw przeznaczających największe środki na obronność. W elitarnym „Klubie 5 proc.”, do którego należy niewiele krajów.

Procentowo Litwa przeznacza na obronność więcej niż Polska?

Dokładnie 5,38 proc. PKB. Powtarzam, jesteśmy jednym z tych państw NATO, które wydają najwięcej na obronność. Można więc powiedzieć, że odrabiamy pracę domową. Oczywiście mamy pełne zaufanie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wierzymy, że NATO jest zdolne w razie potrzeby do reakcji, że w najgorszym z możliwych scenariuszy uruchomiony zostanie Artykułu 5.

Niezależnie od sojuszy, robimy wszystko, aby zapobiec zagrożeniom, które mogłyby się pojawić. Nie prowokujemy nikogo. Chcemy żyć w pokoju, ale staramy się odstraszać przeciwnika, by nie dopuścić do sytuacji groźnej dla kraju.

Eksperci nie są zgodni co do tego, kiedy Rosja będzie w stanie przetestować NATO. Ile czasu mają Sojusz i Litwa, by się do tego przygotować? Trzy lata? Pięć?

NATO już dziś reaguje na zagrożenia. Na Warsaw Security Forum głównodowodzący siłami NATO generał Alexus Grynkewich zapewniał, że jesteśmy gotowi dziś, będziemy gotowi jutro, będziemy gotowi pojutrze. Oczywiście jutro będziemy jeszcze lepiej przygotowani, a pojutrze jeszcze silniejsi.

Przygotowania wymagają czasu. Przed rosyjską agresją na Ukrainę nie inwestowaliśmy być może wystarczająco dużo w obronność. I tak było przez lata. Teraz sytuacja się zmieniła. Inwestujemy w obronność. Coraz lepiej przygotowane jest społeczeństwo litewskie. Nie chodzi tylko o odporność psychiczną. Coraz większy odsetek ludzi zdaje sobie sprawę z zagrożeń. Rodziny zastanawiają się, jak zareagowałyby w sytuacji kryzysowej? Gdzie znalazłyby bezpieczne miejsce? Gdzie mogłyby się schronić?

Obrona kraju to nie jest tylko zadanie dla armii czy rządu. Każdy obywatel, każdy członek społeczeństwa, niezależnie od tego, czy jest żołnierzem, urzędnikiem czy przedsiębiorcą, powinien wiedzieć, jaka jest jego rola w obronie kraju i jak powinien działać w przypadku zagrożenia.

Pod koniec września ujawnił pan, że rząd przygotował plany ewakuacyjne na wypadek zagrożenia ze strony Rosji. Jednocześnie podkreślał pan, że Litwini nie poddadzą się w razie ataku. Czy nie ma w tym sprzeczności?

Zacznę od tego, że mamy własne zdolności obronne, mamy siły zbrojne zdolne do przeciwstawienia się wielu zagrożeniom. Na Litwie mieszkają też jednak osoby starsze, dzieci, ludzie chorzy, pacjenci szpitalni i uczniowie, których w najgorszym wypadku należałoby wywieźć z kraju.

Musimy więc myśleć zarówno o tych, którzy zostaną i będą walczyć, jak i o tych, którym być może trzeba będzie pomóc opuścić Litwę. Dlatego lepiej mieć gotowe plany na różne sytuacje. I właśnie to robimy.

Czy NATO nie powinno być bardziej proaktywne w obliczu działań hybrydowych na progu wojny?

Powtarzam, potrzebny jest konkretny plan działania. Właśnie o tym rozmawiałem z Markiem Rutte. Dziś mamy incydent z dronem w jednym z państw bałtyckich. Jutro coś dzieje się na granicy Białorusi z Polską. Pojutrze w Danii czy Niemczech. Obecnie reagujemy na każdy incydent osobno. Co zrobimy, jeśli pojawi się dziesięć, dwadzieścia dronów?

Albo 200 jak ostrzegają eksperci...

No właśnie, jak wtedy zareagujemy? Czy będzie to już kwalifikowało się do uruchomienia Artykułu 5? A jeśli nie, to gdzie przebiega ta umowna granica? Skoro jeden czy kilka dronów to za mało, to jaka liczba bezpilotowców będzie wystarczająca?

eprasa.pl eb60796dce

OCHRONA ZDROWIA

Jest szansa na utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego w Białymstoku

Tomasz Maleta

Od czasu pandemii COVID-19 w Białymstoku nie ma zakładu opiekuńczo-leczniczego. Radny Karol Pilecki uważa, że w tej sprawie powinien zostać zwołany okrągły stół pod pieczą zarządu województwa. Marszałkowie są gotowi to zrobić w pierwszym kwartale przyszłego roku.

– Jestem przekonany, że stolica województwa podlaskiego – miasto, w którym mieszka ponad jedna czwarta ludności regionu, i które dysponuje największym w Polsce północno-wschodniej potencjałem medycznym i akademickim – nie może pozostawać miastem pozbawionym zakładu opiekuńczo-leczniczego – uważa radny Karol Pilecki.

Przypomina, że do wybuchu pandemii w mieście był taki obiekt – przy ul. Wołodyjowskiego, oddany do użytku w 2013 r. kosztem około 4 mln zł i dysponujący ponad 70 łóżkami. Ale w 2020 r. został przekształcony w szpital tymczasowy, a po zakończeniu pandemii nie wznowił działalności.

Tymczasem w woj. podlaskim funkcjonuje obecnie 19 zakładów opiekuńczo- leczniczych – wszystkie poza Białymstokiem. Ponadto środki Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 161 mln zł przeznaczono w naszym regionie na dziewięć placówek opieki długoterminowej i geriatrycznej. Wśród beneficjentów ponownie nie znalazł się Białystok.

– W praktyce rodziny osób przewlekle chorych ze stolicy województwa muszą szukać miejsc w placówkach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów, a pacjenci niewymagający już leczenia szpitalnego pozostają na oddziałach szpitalnych, zajmując łóżka o znacznie wyższym koszcie – podkreśla Karol Pilecki.

Jego zdaniem utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego w Białymstoku przekracza możliwości i kompetencje pojedynczego podmiotu. Wymaga współdziałania trzech partnerów: samorządu województwa (który jest podmiotem tworzącym szpitale wojewódzkie, dysponuje infrastrukturą przy ul. Wołodyjowskiego oraz środkami z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027), Miasta Białystok (które prowadzi politykę senioralną i domy pomocy społecznej, dysponuje terenami inwestycyjnymi oraz wiedzą o skali potrzeb swoich mieszkańców) i Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (poprzez Klinikę Geriatrii oraz kształcenie w zakresie geriatrii, pielęgniarstwa geriatrycznego i gerontologii społecznej może zapewnić nadzór merytoryczny, zaplecze naukowe i kadry).

– Połączenie tych zasobów przy jednym stole, wraz z Podlaskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia, pozwoliłoby przejść od diagnozy problemu do konkretnego harmonogramu inwestycji – wskazuje radny Pilecki.

Dlatego zaproponował zwołanie – pod pieczą zarządu województwa – okrągłego stołu z udziałem prezydenta, rektora i dyrektora podlaskiego oddziału NFZ.

– Nie rodzi kosztów, a pozwala uzgodnić podział zadań i realny harmonogram. Koszt zaniechania poniosą natomiast mieszkańcy: pacjenci, ich rodziny oraz budżet publicznej ochrony zdrowia – wskazuje radny.

Wicemarszałek Wiesława Burnos, nadzorująca regionalną służbę zdrowia, podkreśla w odpowiedzi, że zarząd województwa – biorąc pod uwagę dobro mieszkańców subregionu białostockiego – jest gotowy zorganizować okrągły stół.

– Proponowany termin to I kwartał 2027 roku – informuje Wiesława Burnos.

Wyjaśnia też, dlaczego Białystok nie znalazł się wśród beneficjentów funduszy o wartości 161 milionów złotych przeznaczonych na rozwój zol-ów w regionie. Pieniądze trafiły do dziewięciu podmiotów – po ok. 20 mln zł otrzymały szpitale w Siemiatyczach, Sejnach, Zambrowie i w Hajnówce. Szpital w Bielsku Podlaskim otrzymał 12 mln zł, w Kolnie – 19 mln zł, w Mońkach – 15 mln zł, w Knyszynie – 16,5 mln zł, a w Sokółce – 18,3 mln zł,

– Stolica województwa jako miasto na prawach powiatu o innym statusie i strukturze szpitalnej nie kwalifikowała się do tego mechanizmu – tłumaczy Wiesława Burnos.

Wyjaśnia też, co będzie z budynkiem dawnego oddziału przy ul. Wołodyjowskiego. Obecnie działają tam poradnie specjalistyczne szpitala wojewódzkiego. I będzie tak do czasu powstania dla nich nowego budynku. Ma to nastąpić za dwa lata i wtedy wyprowadzą się z ul. Wołodyjowskiego W tym miejscu Śniadecja zamierza zaadaptować przestrzeń na potrzeby Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

– Jego działalność będzie dedykowana głównie potrzebom pacjentów wentylowanych mechanicznie – zaznacza wicemarszałek..

Przypomina też, że rok temu podpisana została umowa w sprawie programu rozbudowy i modernizacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku na lata 2025-2029 w wysokości około 1 mld zł.

– W jej w ramach utworzony zostanie zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy na 70 miejsc, który zwiększy ich dostępność dla mieszkańców Białegostoku – wskazuje Wiesława Burnos.

KRÓTKO

Z policji

Kolejna tragedia na przejściu dla pieszych. Nie żyje mieszkanka Moniek

75-letnia kobieta przechodziła przez przejście dla pieszych na ul. Białostockiej w Mońkach. Uderzył w nią 51-letni kierowca land rovera. Był trzeźwy. Do tragedii doszło wczoraj o godz. 6.34.

Jak poinformował nas dyżurny Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania PSP w Białymstoku do akcji wysłano dwa zastępy straży. Na miejscu osoby postronne prowadziły już reanimację rannej kobiety. Akcję przejęli strażacy, a następnie przekazali ją przybyłemu zespołowi ratownictwa medycznego. – Niestety życia kobiety nie udało się uratować – informuje mł. insp. Tomasz Krupa, rzecznik prasowy podlaskiej policji.

Droga w tym miejscu była przez kilka godzin zablokowana. Ruch przywrócono około godz. 11.

Zdaniem mundurowych wielu wypadków z udziałem pieszych można by było uniknąć, gdyby byli oni bardziej widoczni. Wypadek w Mońkach to kolejne tragiczne zdarzenie z ostatnich dni. 15 października rano na przejściu dla pieszych przy ul. gen. Hallera w Białymstoku zginęły dwie starsze kobiety. Potrąciła je kierująca samochodem osobowym 57-latka. – Choć piesi w obszarze zabudowanym nie mają obowiązku noszenia odblasków, warto pamiętać, że każdy taki element poprawia ich widoczność, a tym samym zwiększa bezpieczeństwo – mówi mł. insp. Tomasz Krupa. – Przede wszystkim jednak to kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza w rejonie przejść dla pieszych. (aga)

INWESTYCJE

Prace idą zgodnie z planem. Za rok Muzeum bł. księdza Jerzego ma być gotowe

Martyna Jurkowska

Pond 57 mln zł pochłonie budowa Muzeum bł. księdza Jerzego Popiełuszki w Okopach. To jedna z ważniejszych inwestycji województwa, nie tylko ze względu na koszty, ale też na misję i wagę tej instytucji. Wczorajsza rocznica męczeńskiej śmierci legendarnego kapelana Solidarności była okazją do zaprezentowania postępów prac budowlanych.

– Prace konstrukcyjne są już zakończone, podobnie dach i stolarka okienna. Teraz trwa wykańczanie pomieszczeń i zagospodarowanie terenu wokół budynku. Równolegle powstają droga i parking, a w pobliskim lasku przygotowywane jest miejsce zadumy – wylicza Łukasz Prokorym, marszałek województwa podlaskiego.

Aktualny stan inwestycji prezentowali wczoraj członkowie zarządu województwa. Wśród gości był także minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

– Będziemy tu przybliżać wszystkim życie i nauczanie bł. księdza Jerzego, który dla wielu był, jest i mam nadzieję będzie wzorem do naśladowania – mówił Stefan Krajewski.

Muzeum powstaje na działce w Okopach, wsi w gminie Suchowola, w której urodził się i wychował ks. Jerzy. Będzie to nowy oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.



FOT. MARTYNA JURKOWSKA

Tematem briefingu, zorganizowanego na placu budowy powstającego muzeum, były postępy w realizacji inwestycji

– Chcemy, aby to muzeum było nie tylko placówką muzealną. Planujemy bardzo szerokie działania edukacyjne. Ale też chcemy, aby to muzeum było miejscem integracji, dialogu i upowszechniania tych wartości, o które zabiegał i za które oddał swoje życie ksiądz Jerzy Popiełuszko – podkreślała kierownik projektu Barbara Bojaryn-Kazberuk z Muzeum Podlaskiego.

Symboliczne wbicie łopaty pod budowę muzeum odbyło się 30 lipca 2025 roku. Inwestycja będzie kosztowała ponad 57 mln zł. 39 mln zł to dofinansowanie ze środków unijnych i ministerstwa kultury. Pozostała część to środki z budżetu województwa podlaskiego.

Zgodnie z założeniem autora projektu, Mirosława Nizio, muzeum ma być przestrzenią do modlitwy, budowania wspólnoty, spotkań lokalnej społeczności, a także celem pielgrzymek. Bryła budynku swoim kształtem nawiązuje do piękna i prostoty przydrożnych kaplic. Sercem obiektu będzie Miejsce Skupienia w formie charakterystycznej kapliczki przykrytej dwuspadowym dachem.

Na wystawie stałej zwiedzający będą mogli zobaczyć m.in. dokładną rekonstrukcję warszawskiego mieszkania ks. Popiełuszki przy ul. Chłodnej, którego wystrój wraz z meblami, pamiątkami, książkami oraz bibelotami zostanie przeniesiony do Muzeum i zaaranżowany jako świadek życia bł. ks. Popiełuszki.

W muzeum przewidziano także przestrzeń dla ekspozycji czasowych, salę audytoryjną, a także bibliotekę z czytelnią i kawiarnię.

eprasa.pl eb60796dce

INWSTYCJE

Przejścia dla pieszych mają zostać doświetlone. Żeby było bezpieczniej

Magdalena Kleban

Białostocki magistrat ogłosił przetarg na doświetlenie przejść na ulicach: Piasta, Dojlidy Górne, Antoniuk Fabryczny, Produkcyjna, Poleska i Dziesięciny. O wyborze tych miejsc zdecydowały głównie względy bezpieczeństwa, duże natężenie ruchu, także bliskość szkół i przedszkoli.

Na ul. Piasta doświetlone zostanie przejście przy skrzyżowaniu z ul. Stanisława Staszica. W okolicy ul. Dojlidy Górne – w rejonie ul. Edukacyjnej, na ul. Antoniuk Fabrycznym – przy ul. Zagórnej; na Poleskiej – przy ul. Nowogródzkiej, przy Produkcyjnej 113, przy ul. Dziesięciny i ul. Gajowej oraz przy ul. Jaworowej.

W okolicy ulicy Edukacyjnej znajduje się Szkoła Podstawowa nr 52 i istniejące tam przejście generuje bardzo duży ruch dzieci i młodzieży, zwłaszcza w godzinach porannych i popołudniowych. Z kolei przy ul. Zagórnej (rejon ulicy Antoniuk Fabryczny) jest Przedszkole Samorządowe nr 41, szkoły. Ulica jest wielopasmowa i ruchliwa.

Kolejne doświetlenie ma zostać zainstalowane przy ul. Poleskiej w rejonie ulicy Nowogrodzkiej, gdzie w pobliżu znajduje się SP 11, także przystanki autobusowe i punkty handlowo-usługowe. Pieszy np. wychodzący zza stojącego na przystanku autobusu jest w tym miejscu szczególnie narażony na potrącenie, zwłaszcza jeśli znajdzie się w strefie cienia i jest mało widoczny dla kierowców.

Ul. Produkcyjna 113 to miejsce charakterystyczne ze względu na bliskość dużych marketów, hurtowni itp. Doświetlenie poprawia bezpieczeństwo osób przemieszczających się pomiędzy punktami handlowymi a przystankami komunikacji miejskiej.

Osiedle Dziesięciny to jedno z najgęściej zaludnionych i zabudowanych blokowisk w Białymstoku. Wewnętrzne drogi osiedlowe, jak ul. Dziesięciny, krzyżują się z trasami, którymi mieszkańcy codziennie chodzą do lokalnych sklepów, kościoła i ryneczku. To na tym osiedlu doszło do jednego z najbardziej tragicznych wypadków w Białymstoku z udziałem pieszych – 15 października około 6 rano zginęły tam dwie kobiety. Nowe doświetlenia mają powstać na ulicy Dziesięciny w dwóch punktach – przy ulicy Gajowej oraz przy ulicy Jaworowej i poprawić bezpieczeństwo pieszych.

Siódme doświetlenie planowane jest na ulicy Piasta przy skrzyżowaniu z ul. Stanisława Staszica. Jest tam gęsta zabudowa i duży bywa ruch uliczny. Zdaniem specjalistów, którzy decydowali o tej właśnie lokalizacji – trudniejsze warunki widoczności wynikają tu z układu skrzyżowania i cieni rzucanych przez pobliskie obiekty budowlane oraz drzewa.

MAPA POTRZEB

Białostoczanie potrzebują poprawy dróg i więcej parkingów

Magdalena Kleban

Pięć bezpośrednich spotkań prezydenta Białegostoku z mieszkańcami i 544 przesłane ankiety. Prezydent Tadeusz Truskolaski podsumował trzeci cykl spotkań z mieszkańcami w ramach tworzenia tzw. mapy potrzeb.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

– Rozmowa, słuchanie ludzi to podstawa do efektywnej współpracy przy rozwoju białostockich osiedli, a więc i całego Białegostoku. Bardzo je sobie cenię i zamierzam je kontynuować – mówi Tadeusz Truskolaski

Po raz kolejny Białostoczanie wypowiedzieli się w sprawie tego, co najbardziej przeszkadza im w funkcjonowaniu miasta. Po rozmowach mieszkańców Białegostoku z prezydentem miasta wiele z ich postulatów i zgłoszonych potrzeb zostało już zrealizowanych. Inne właśnie wdrażają jednostki miejskie, a kolejne są w planach. Sugestie Białostoczan pomogą też ustalić priorytety inwestycyjne w budżecie miasta.

– Takie spotkania z mieszkańcami miasta zawsze traktuję bardzo poważnie. Znacznie więcej mieszkańców wolało się wypowiedzieć za pośrednictwem ankiet i były to zazwyczaj osoby w wieku 31-44 lata – mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Tych ankiet było o jakieś 20 proc. mniej niż rok temu. Myślę, że to pozytywny objaw, że coraz bardziej miasto zaspokaja najważniejsze potrzeby swoich mieszkańców.

Najwięcej z nich dotyczyło kategorii: drogi i parkingi, drogi rowerowe, przestrzeń publiczna i środowisko, transport i mobilność, usługi społeczne, edukacja i bezpieczeństwo. Szczególnie aktywni byli mieszkańcy reprezentujący osiedla: Bagnówka, Mickiewicza, Jaroszówka i Centrum.

– Niestety z miejscami parkingowymi borykają się wszystkie miasta na świecie. Staramy się powiększać ich liczbę, jak między innymi w rejonie szpitala przy ulicy Waszyngtona, ale zdajemy sobie sprawę, że to zawsze będzie za mało w stosunku do potrzeb. Powodem jest oczywiście coraz większa liczba samochodów. Wystarczy wspomnieć, że 20 lat temu samochodów w naszym mieście było ok. 80 tys., obecnie to jest 170 tys. – podkreśla prezydent Truskolaski.

Część postulatów już zrealizowano. Mieszkańcy chcieli m.in., żeby powstał przejazd rowerowy na rondzie Nauczycieli Tajnego Nauczania. Zostały zrealizowane też: rewitalizacja stawu przy ulicy Bema wraz z zagospodarowaniem jego otoczenia, progi zwalniające w rejonie Szkoły Podstawowej nr 52 i przy ul. Edukacyjnej, chodniki przy ul. Sobieskiego i ul. Złotej.

Rozpoczęto także budowę drogi dla rowerów wzdłuż ul. Kopernika (odcinek od ul. Depowej do wjazdu do aresztu). Trwa opracowanie projektu zagospodarowania Placu Jerzego Korolkiewicza na Osiedlu Centrum. Inne prace znajdują się w sferze planowania lub trafią do realizacji w kolejnych latach.

– Opracowanie „Mapa potrzeb białostockich osiedli" przedstawia najważniejsze potrzeby zgłaszane przez mieszkańców. Stają się one wyznacznikiem kierunków rozwoju miasta w kolejnych latach – podkreśla Tadeusz Truskolaski. – Rozmowa, słuchanie ludzi to podstawa do efektywnej współpracy przy rozwoju białostockich osiedli, a więc i całego Białegostoku. Bardzo je sobie cenię i do końca kadencji zamierzam je kontynuować – dodaje.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY i wykończenia, szpachlowanie, malowanie. 500348745

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

OSIKA 180zł/mp; brzoza 200zł/mp, w metrach, ok.Jasionówki 502-768-427

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

BIAŁYSTOK

Magistrat szykuje się do ćwiczeń z obrony cywilnej i ochrony ludności

Tomasz Maleta

Pod koniec miesiąca białostocki magistrat przejdzie test z obrony cywilnej i ochrony ludności. Przez dwa dni będą trwały ćwiczenia z zarządzania kryzowego pod kryptonimem „Białystok 26". Manewrami nie będzie dowodził jednak prezydent.

Wynika to wprost z zarządzenia Prezydenta Miasta Białegostoku. Zgodnie z nim ćwiczenia zaplanowano na 28-29 października. Odbędą się w formie gry decyzyjnej z elementami treningu w obiektach Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Ich celem ma być: sprawdzenie przygotowania osób zajmujących stanowiska kierownicze do koordynowania działań prowadzonych w zakresie ochrony ludności, obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego; doskonalenie zdolności do zachowania ciągłości działania w sytuacjach zagrożeń; sprawdzenie planów ewakuacji w razie alarmu o zagrożeniu uderzeniami z powietrza; weryfikacja procedur współpracy urzędu miejskiego z wybranymi służbami i jednostkami organizacyjnymi miasta.

Udział w ćwiczeniach wezmą departamenty i biura magistratu oraz Straż Miejska, zaproszeni są przedstawiciele policji, straży pożarnej, brygady obrony pogranicza, energetycy, wodociągowcy, ciepłownicy, gazownicy. Uczestnicy ćwiczeń będą mieli wsparcie w zakresie funkcjonowania systemu Starlink.

Ćwiczeniami dowodzić będzie zastępca prezydenta nadzorujący Biuro Zarządzania Kryzowego. Jest nim Marek Masalski. Z kolei pierwszy zastępca prezydenta, którym jest Rafał Rudnicki, będzie stał na czele zespołu oceniającego ćwiczenia.

O tym, że będą przeprowadzone takie ćwiczenia, zostaną powiadomieni też Białostoczanie. – W celu uprzedzenia ludności o ćwiczebnym charakterze działań – napisał w zarządzeniu prezydent.

KRÓTKO

Białystok

Zaprószenie ognia przyczyną pożaru przy Sienkiewicza

Prawdopodobną przyczyną pożaru na rogu ulic Sienkiewicza i Jagienki było przypadkowe zaprószenie ognia. Poinformował o tym Remigiusz Rogowski, prezes spółki Rogowski Development i właściciel budynku.
Według niego za zdarzenie odpowiadają pracownicy.
Do pożaru doszło 28 września na dachu remontowanego budynku, w którym wcześniej mieścił się Cefarm, a teraz powstają mieszkania. Czarny słup dymu było widać z odległości wielu kilometrów. Zapaliła się warstwa ocieplenia oraz część instalacji wentylacyjnej. Ostatecznie straty okazały się stosunkowo niewielkie w porównaniu ze skalą dymu i ognia. **(AD)**

eprasa.pl eb60796dce

POW. KOLNEŃSKI

Powstanie nowe rondo. Połączy drogę krajową i wojewódzką

opr. Tomasz Maleta

Kolejne skrzyżowanie drogi krajowej z drogą wojewódzką w Podlaskiem doczeka się przebudowy. Zamiast kolizyjnego styku DK 63 i DW 648 zostanie wybudowane rondo. Inwestycja w Korzenistem (gm. Nowy Płock) w formule projektuj i buduj ma być zakończona za dwa lata.

W latach 2017-2025 odnotowano w tym miejscu osiem wypadków, w których zginęły trzy osoby, a osiem zostało rannych. Większość z tych zdarzeń to czołowe i boczne zderzenia pojazdów.

– To jest nieakceptowalna klasa ryzyka i wskazanie do tego, aby takie miejsca usprawniać – mówił podczas wczorajszego podpisania umowy na budowę ronda Wojciech Borzuchowski, dyrektor białostockiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Budowa ronda wymusi na kierowcach redukcję prędkości, ułatwi skręcanie w lewo, a tym samym poprawi płynność i bezpieczeństwo ruchu.

– Użytkowników dróg nie interesuje, czy to jest droga krajowa, wojewódzka, powiatowa czy gminna. Interesuje ich tylko to, czy jest bezpieczna i czy dobrze się po niej jeździ – wskazywał wczoraj minister rolnictwa Stefan Krajewski. – Cieszy, że miejsce, które sprawia pewne trudności, będzie przebudowane.

Zadanie obejmuje – oprócz budowy ronda – budowę zatok autobusowych i chodników doprowadzających. Dzięki temu piesi nie będą już musieli poruszać się jezdnią lub poboczem drogi. Wykonane zostanie także doświetlenie przejść dla pieszych oraz oświetlenie drogowe.

Inwestycja obejmuje również wzmocnienie jezdni DK63 na długości 420 m i dostosowanie jej do przenoszenia obciążeń do 11,5 tony na oś.

– Cieszymy się z dużych inwestycji w naszym województwie, ale często te mniejsze mają dużo większy wymiar dla bezpieczeństwa i poprawy życia naszych mieszkańców – podkreślała posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś.

Radości z podpisania umowy nie krył też starosta kolneński: – Dziękuję, za przyjęcie wniosku mieszkańców powiatu kolneńskiego – mówił Tadeusz Klama.

Wykonawca inwestycji, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego w Łomży, ma 24 miesiące na wykonanie projektu, uzyskanie zezwoleń i wykonanie zadania. Wartość kontraktu to 9,5 mln zł.

W latach 2017-2025 odnotowano w tym miejscu osiem wypadków, w których zginęły trzy osoby, a osiem zostało rannych

KRÓTKO

Polityka

Pieniądze na bezpieczeństwo regionu

– Wydatki na bezpieczeństwo powinny stanowić dla Podlaskiego nie tylko koszt związany z realizacją zadań państwa, ale również impuls rozwojowy – uważa poseł Jacek Sasin. Jego zdaniem środki przeznaczone dla regionu w ramach programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2027-2031 są zbyt małe. Podczas wczorajszej konferencji prasowej przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim zapowiedział złożenie interpelacji do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Lider regionalnego PiS przypomniał, że wysokość środków przeznaczonych dla woj. podlaskiego na najbliższe pięć lat to niespełna 519 mln zł. Stanowi to 3,3 proc. wszystkich środków krajowych przeznaczonych w poszczególnych latach na OLiOC. Radni wojewódzcy PiS przygotowali na najbliższą sesję sejmiku projekt stanowiska, w którym samorząd wojewódzki postuluje zwiększenie puli pieniędzy dla Podlaskiego w ramach OLiOC. **(wal)**

REGION

Kolejne 35 mln zł wydadzą gminy na przydomowe oczyszczalnie

Agnieszka Domanowska/PAP

Wczoraj w Białymstoku samorządowcy odebrali ponad 30 umów na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele rządu, samorządu województwa oraz lokalnych władz.



FOT. PODLASKI URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Wczoraj podsumowano przedsięwzięcia realizowane w ramach inwestycji w gospodarkę wodno-ściekową

Umowy na przydomowe oczyszczalnie ścieków dostały 34 samorządy. Pierwszych osiem takich umów było zawartych pod koniec sierpnia. Łączna wartość wszystkich 42 umów to ponad 44,2 mln zł. Gminy dostały wsparcie w zróżnicowanej wysokości: od ok. 400-500 tys. do 1,5 mln-2 mln zł.

Na podstawie wręczonych wczoraj umów np. gmina Stawiski zbuduje 105 oczyszczalni, gmina Kolno – 55, gmina Goniądz – 59, gmina Szypliszki – 40, a gmina Perlejewo – 37.

Jak poinformował Podlaski Urząd Marszałkowski, dzięki temu wsparciu samorządy zbudują łącznie ponad 1,7 tys. przydomowych oczyszczalni ścieków. Powstają one tam, gdzie z powodów technicznych nie jest możliwa budowa tradycyjnej sieci kanalizacyjnej.

Pieniądze na te inwestycje pochodzą z Unii Europejskiej z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej 2023-2027.

– Wiem, że potrzeb jest dużo, dlatego już w tej chwili walczymy o budżet na nową perspektywę finansową po 2027 roku, czyli 2028-2034 – powiedział obecny na wczorajszym spotkaniu minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że potrzebne są pieniądze na dalszy rozwój rolnictwa, obszarów wiejskich i przetwórstwa.

– Staramy się, żeby ten budżet był maksymalnie duży – podkreślił minister.

Drugim ważnym punktem wczorajszego spotkania było podsumowanie przedsięwzięć realizowanych w ramach inwestycji w gospodarkę wodno-ściekową finansowanych z KPO. W woj. podlaskim zawarto 39 umów o łącznej wartości ponad 107 mln zł. Efekty są widoczne w około 420 miejscowościach regionu, gdzie mieszkańcy uzyskali dostęp do nowej lub zmodernizowanej infrastruktury. Z udogodnień korzysta ponad 28 tys. osób.

W ramach zrealizowanych przedsięwzięć wybudowano lub przebudowano 144 km sieci wodociągowej oraz ponad 38 km sieci kanalizacyjnej. Powstały również 144 przydomowe oczyszczalnie ścieków. Ponadto wybudowano lub zmodernizowano dziewięć stacji uzdatniania wody i sześć oczyszczalni ścieków.

0011600583

Uniwersytet w Białymstoku
z wielkim smutkiem żegna zmarłego w dniu 14 października 2026 r.
w wieku 81 lat

Profesora
Adama Jamroza

Pierwszego rektora Uniwersytetu w Białymstoku w latach 1997-2001.
Zwolennika i inicjatora usamodzielnienia się największej podlaskiej uczelni.
Doktora *Honoris Causa* Uniwersytetu w Białymstoku.

Żegnamy wybitnego uczonego, znakomitego prawnika i wyjątkowego człowieka zaangażowanego w sprawy publiczne.
Profesora wielce zasłużonego dla Uniwersytetu w Białymstoku.

Rodzinie oraz **Bliskim**
składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu w Białymstoku

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 22 października 2026 r. o godz. 12.00
w Kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Białymstoku.
Po jego zakończeniu nastąpi ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku.

eprasa.pl eb60796dce

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie



FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON alepuje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał. **PAP**

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. **PAP**

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego. **PAP**

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK,
europoseł Lewicy

eprasa.pl eb60796dce

JAPONIA

Ruszyły największe w historii manewry USA i Japonii. Tak chcą zatrzymać Chiny

Grzegorz Kuczyński

Japońskie Siły Samoobrony i wojsko USA rozpoczęły w poniedziałek największe dotąd wspólne ćwiczenia poligonowe pod kryptonimem Keen Sword 27 – podał dziennik „Mainichi Shimbun".

W zaplanowanych do 29 października ćwiczeniach, które odbędą się głównie na wyspie Kiusiu i archipelagu Riukiu, udział bierze ok. 45 tys. członków Sił Samoobrony Japonii i 12 tys. amerykańskich wojskowych. W części ćwiczeń uczestniczą też siły z Australii, Kanady oraz, po raz pierwszy, z pięciu innych państw, w tym Francji, Niemiec i Holandii.

Jak podał „Mainichi Shimbun", w ramach manewrów po raz pierwszy poza macierzystą bazę Kengun w japońskiej prefekturze Kumamoto przemieszczono na poligon wyrzutnię japońskich pocisków przeciwokrętowych Typ 25 o zasięgu ok. 1 tys. km. Broń ta stanowi element budowanych przez Japonię zdolności do kontrataku. Wojskowi przetestują procedury operacyjne i sprawność urządzeń bez prowadzenia ostrzału rakietowego.

W ramach ćwiczenia szybkiej relokacji sił wojska USA rozmieściły na wyspie Yonaguni, położonej 110 km od Tajwanu, systemy przeciwokrętowe NMESIS oraz zestawy obrony powietrznej MADIS. Z kolei na sąsiedniej wyspie Ishigaki Amerykanie rozlokowali systemy NMESIS, MADIS oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS.

– Fakt, że (ćwiczenia) osiągnęły skalę bliską maksymalnej, jest wyrazem poczucia kryzysu oraz potrzeb szkoleniowych – powiedział szef Połączonego Sztabu Sił Samoobrony Japonii gen. Hiroaki Uchikura na konferencji prasowej 9 października.

Analitycy cytowani przez dziennik „The Japan Times" podkreślają, że manewry są powszechnie postrzegane jako sprawdzian możliwości obrony południowo-zachodniego łańcucha wysp Japonii w kontekście rosnącej aktywności militarnej Chin w rejonie Pacyfiku. **PAP**



FOT. X

Ćwiczenia Keen Sword 27 rozpoczęły się w poniedziałek 19 października

WOJNA W UKRAINIE

Putin marzy o nowej Jałcie i podziale na strefy wpływów

Grzegorz Kuczyński

Władimir Putin zaproponował zorganizowanie trójstronnego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem i przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie na swoich warunkach – poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych.

Według rozmówcy „WSJ" Putin przedstawił tę koncepcję podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem 9 października. Zaproponował zorganizowanie rozmów podczas szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 18-19 listopada w chińskim Shenzhen. Rozmówca gazety dodał, że Putin widzi w tym szansę na zorganizowanie nowej konferencji – niczym w Jałcie w lutym 1945 roku – i podzielenie świata na strefy wpływów.

Szczyt USA – Chiny – Rosja?

Wysoki rangą amerykański urzędnik potwierdził informację o propozycji rosyjskiego prezydenta. Według niego Trump nie zgodził się jeszcze na spotkanie, ale może poprzeć ten pomysł, ponieważ chce dotrzymać przedwyborczej obietnicy zakończenia wojny.

Źródła „WSJ" zbliżone do negocjacji między Rosją a Chinami zaznaczyły, że Pekin nie ma nic przeciwko trójstronnemu spotkaniu. Rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow potwierdził gazecie, że szczyt przywódców USA, Chin i Rosji jest obecnie przedmiotem rozmów.

– Na razie nie ma jasności co do samego spotkania ani jego potencjalnego porządku obrad, choć wszystkie trzy strony uznają hipotetyczną możliwość zorganizowania takiego spotkania – powiedział Pieskow.



FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Mural norweskiego artysty ulicznego Toddela przedstawiający mapę Ukrainy oraz Donalda Trumpa i Władimira Putina

Zełenski oskarża partnerów

Były pracownik rosyjskich służb specjalnych w rozmowie z gazetą zauważył, że Putin już wcześniej proponował Trumpowi i Xi Jinpingowi spotkanie w sprawie Ukrainy, ale tym razem inicjatywa ta pojawiła się w kontekście korzystnego dla Moskwy zwrotu w stosunkach z Waszyngtonem. 9 października strony zawarły porozumienie w sprawie zakupu przez USA rosyjskiego oleju napędowego oraz wsparcia jego sprzedaży na rynku światowym.

Wcześniej Trump oskarżył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o to, że nie chce zakończyć wojny z Rosją. „Dwa lata temu mógł wynegocjować korzystniejsze warunki niż te, które ma teraz. Jego kraj leży w ruinach, znaczna część jego terytorium została utracona, nie ma już własnych oceanów i mórz, a mężczyzn pozostało niewielu – są ranni lub polegli" – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Zełenski z kolei oskarżył szefa Białego Domu o to, że zmusza Ukrainę do kapitulacji przed Rosją. – Uważam, że podjęto kroki mające na celu skłonienie Ukrainy do kapitulacji. Nie chcę myśleć, że nasi amerykańscy partnerzy uważają, iż wojnę można zakończyć szybciej kosztem Ukrainy, ale właśnie tak to wygląda – zaznaczył ukraiński przywódca.

Trump zawiesił sankcje

Tymczasem Trump wyjaśnił decyzję o odłożeniu wprowadzenia „piekielnych sankcji" wobec Rosji swoimi próbami zakończenia wojny w Ukrainie. „Prowadzę negocjacje pokojowe w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą i nie chcę z głupoty zrobić czegoś, co zmusi Rosję do wycofania się z procesu negocjacyjnego" – napisał Trump w serwisie Truth Social. Prezydent USA zapewnił, że w procesie rozwiązywania konfliktu osiągnięto „duży postęp" i że będzie mógł podpisać ustawę o sankcjach w dowolnym momencie, kiedy tylko zechce.

EKWADOR

Krzyż spadł na księdza w czasie mszy świętej. Duchowny nie przeżył

Kazimierz Sikorski

Ekwadorskie służby policyjne uruchomiły w niedzielę śledztwo po tragicznym wypadku podczas mszy św. w mieście Guayaquil, na zachodzie kraju, w trakcie której na księdza spadł duży drewniany krzyż.

Duchowny zmarł pomimo udzielonej pomocy. Władze badają, czy winna była wadliwa instalacja, czy awaria konstrukcyjna, która spowodowała upadek krzyża.

Wypadek został zarejestrowany, gdyż msza była transmitowana online. Nagranie pokazuje, jak konstrukcja przechyla się do przodu, po czym z impetem uderza w głowę księdza. Wierni pospieszyli duchownemu z pomocą, jednak duchowny zginął na miejscu.

Do tej wstrząsającej tragedii doszło w kościele w ekwadorskim mieście portowym Guayaquil. W oświadczeniu napisano: „Informujemy, że nasz umiłowany ojciec Patricio Alfredo Sanchez Molinari, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wikariacie centralnym, odszedł do domu Ojca, aby cieszyć się Jego obecnością i chwałą".

Donosząca o uruchomionym dochodzeniu stacja TV Equador przekazała, że ofiarą tragicznego wypadku jest 53-letni ksiądz Patricio Alfredo Sanchez Molinari.

Patricio należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Zgromadzenie to, założone we Włoszech w 1732 roku, liczy dziś tysiące członków posługujących w ponad 100 krajach na całym świecie.

KOREA POŁUDNIOWA

Przywódca sekty skazany na 33 lata więzienia

oprac. Anna Nagel

81-letni przywódca sekty Jezus Gwiazda Poranna (JMS) Dzong Mjong Soka został skazany przez sąd w Korei Płd. na 33 lata więzienia. Mężczyznę uznano za winnego napaści seksualnych na 16 wyznawczyń, które zmanipulował, ogłaszając się Mesjaszem.

„Metody i środki popełnienia przestępstwa były bardzo nikczemne, a ponieważ czyny te powtarzały się przez długi czas przy wykorzystaniu struktury religijnej kontroli i wpływów, surowa kara jest nieunikniona" – przekazano w uzasadnieniu wyroku, który zapadł w sądzie okręgowym w Taejon w środkowej części Korei Płd.

Orzeczona kara jest wyższa od 27 lat, o które wnioskowała prokuratura. Sąd dodatkowo nakazał 81-latkowi noszenie opaski elektronicznej przez 15 lat oraz nałożył 10-letni zakaz pracy w placówkach dla dzieci, młodzieży i osób z niepełnosprawnościami.

Grupa Jezus Gwiazda Poranna (Jesus Morning Star) została założona w 1978 r. przez Dzonga, byłego członka Kościoła Zjednoczeniowego Sun Mjung Muna. Według szacunków sekta skupia ponad 100 tys. wiernych w Korei Płd. oraz ponad 10 tys. za granicą.

Dzong od 2025 r. odsiaduje 17-letni wyrok za wykorzystywanie seksualne obywatelek Hongkongu, Australii oraz Korei Płd. Wcześniej, do 2018 r. spędził w celi dekadę za podobne przestępstwa popełnione w latach 2001-2006. **PAP**

eprasa.pl eb60796dce

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,89	4,37	4,72	5,19	2,46

DANE WG NBP Z DNIA 19.10.2026, G. 12:00

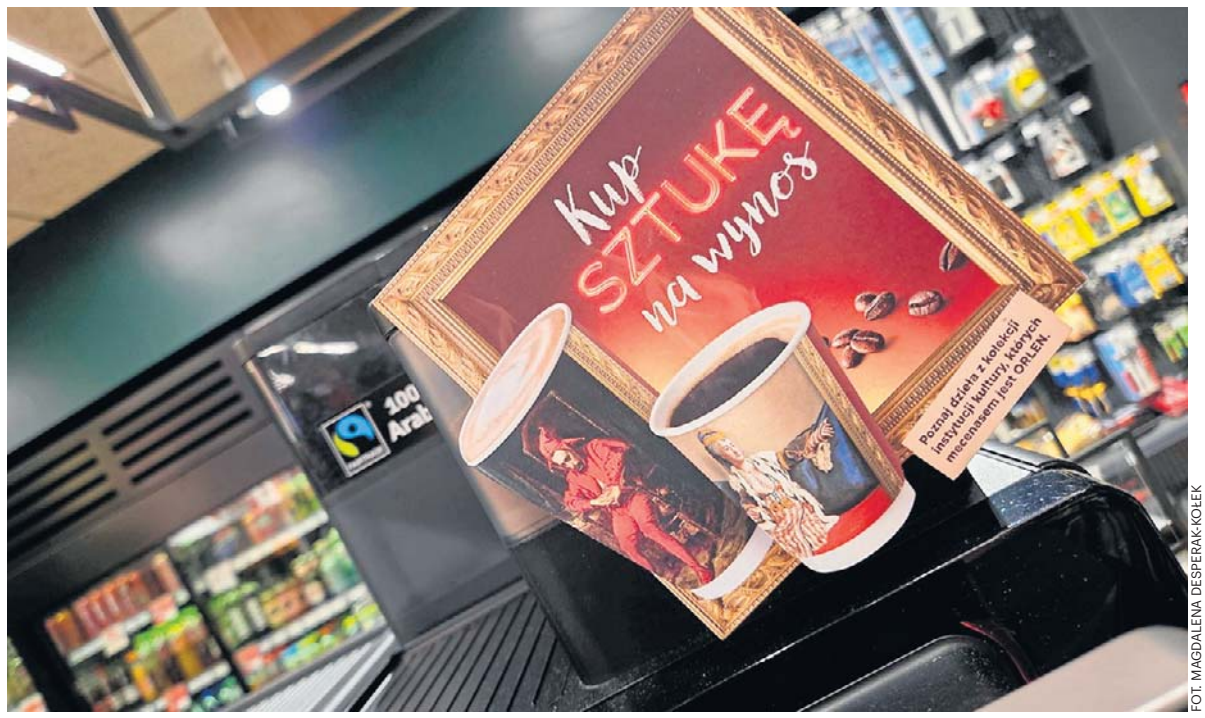
HANDEL

Polują na kubki z kawą na stacjach Orlenu. Wszystko przez Matejkę i Stańczyka

Czy szybka kawa w trasie może być okazją do kontemplacji dziedzictwa kulturowego? To znacznie bardziej prawdopodobne od czasu, gdy sztuka zawitała pod wiaty stacji paliw i między dystrybutory.

Magdalena Desperak-Kołek

Nowa kolekcja kubków „Sztuka na wynos" budzi spore zainteresowanie na stacjach Orlenu w całej Polsce. Firma przekonuje jednak, że nie chodzi wyłącznie o aspekt komercyjny. Ma ambicję przybliżać sztukę odbiorcom i włączać ją w codzienne życie Polaków.



FOT. MAGDALENA DESPERAK-KOŁEK

Akcja „sztuka na wynos" ma na celu popularyzację sztuki poprzez sprzedaż na stacjach benzynowych gorących napojów w papierowych kubkach z reprodukcjami znanych dzieł. Orlen aspiruje do zostania mecenasem sztuki

Kubki z rekonstrukcjami sztuki są dostępne w Stop Café na stacjach Orlen. W którym z pięciu obrazów najlepiej smakuje kawa?

Oferta nowych papierowych kubków z rekonstrukcjami dzieł sztuki pojawiła się na stacjach Orlen pod koniec września z okazji Dnia Kawy obchodzonego 29 września. Zostały przygotowane we współpracy z fundacją Orlen Art & Science. Łącznie dostępnych jest 5 wzorów:

- Jean-Étienne Liotard, Dama w tureckim stroju z wachlarzem, 1738–1771, Muzeum Łazienki Królewskie;
- Józef Chełmoński, Babie lato, 1875, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Stańczyk, 1862, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Konstytucja 3 maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie;
- Marek Włodarski, Odjeżdżający okręt, 1948, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Każdy z tych obrazów jest szczególnie ważny dla polskiego dziedzictwa kulturowego, dotykając różnych jego aspektów. W pierwszym odruchu uwagę przykuwa różnorodność kompozycji. O ile twórczość Jana Matejki czy Józefa Chełmońskiego wydaje się oczywistym wyborem, o tyle obraz Liotarda „Dama w tureckim stroju z wachlarzem" może rodzić pytania. Warto jednak pamiętać, że to dzieło znajdowało się już w kolekcji króla Stanisława Augusta. Kawa smakuje jednak zupełnie inaczej z kubka z melancholijnym Stańczykiem niż w towarzystwie sielskiego „Babiego lata".

Kubki spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony większości internautów i klientów

Inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem w internecie.

– Od początku obserwujemy bardzo duże zainteresowanie inicjatywą, co szczególnie widać w mediach społecznościowych. Pojawia się wiele spontanicznych, całkowicie organicznych publikacji, zdjęć, oznaczeń i komentarzy, a część materiałów osiąga naprawdę duże zasięgi. Odbiorcy chętnie publikują zdjęcia kubków i dzielą się swoimi wrażeniami z projektu. W jego promocję włączają się również nasi ambasadorzy oraz instytucje kultury. To pokazuje, że udało nam się stworzyć inicjatywę, która łączy różne środowiska i angażuje odbiorców znacznie szerzej niż tylko w momencie zakupu kawy – komentuje Orlen.

Pozytywne komentarze można łatwo znaleźć między innymi na stronach fanpage na Facebooku, poświęconych zróżnicowanej tematyce, takich jak poświęcony historii „Tajne Stowarzyszenie Jawnych Przeciwników Barokizowania Budowli Gotyckich" (104 tys. obserwujących) lub poświęcona architekturze strona BRYŁA (79 000 obserwujących), a nawet na oficjalnym profilu klubu Wisła Płock na Facebooku.

Dodatkowym aspektem szerzenia kultury, który wynika z tego projektu, jest fakt, że akcja prowokuje do refleksji i dyskusji, nie tylko wśród koneserów, ale także osoby na co dzień niezainteresowane sztuką. Decydując się na zakup kawy na stacjach paliw, a przynajmniej w sytuacjach, kiedy wykaże się minimum zainteresowania designem produktu, można oczekiwać spontanicznego rozpoczęcia rozmowy na ten temat zarówno z pracownikami, jak i innymi klientami. Sprawia to wrażenie, jakby niemal wszyscy chwalili inicjatywę, jednak często pada również argument dotyczący stosunkowo wąskiego wyboru modeli oraz ich ograniczonej dostępności na danej stacji. Dostępny jest głównie wzór, który został wyłożony w ramach otwartego „rękawa" kubków, jeśli zaś chciałoby się spożyć napój w innym entourage'u, należy już wyruszyć na poszukiwania. Zaobserwowano również problem, że plastikowe wieczko zdaje się gorzej na nich trzymać niż na klasycznych kubkach, co może być problemem przy piciu w trasie. Wiele jednak może wynikać z umiejętności jego mocowania. Pozostaje jednak oczekiwać, czy w przyszłości Orlen wykona kolejny krok i nie tylko rozszerzy gamę dostępnych wzorów, ale także wprowadzi je w formie kubków wielorazowych, co otworzyłoby drzwi potencjalnym kolekcjonerom.

Orlen ma ambicję stać się mecenasem sztuki. Firma chce, by ta przeniknęła do naszego codziennego życia

Firma od dawna wspiera aktywności kulturalne, ostatnio intensyfikując te działania. W tym roku po raz pierwszy objęła patronatem między innymi doroczny Piknik Country w Mrągowie.

Orlen nie zamierza jednak na tym zaprzestać:

– Mecenat kultury rozumiemy szerzej niż tylko jako finansowanie wydarzeń czy instytucji. Chcemy również szukać nowych możliwości przybliżania sztuki odbiorom i włączania jej w codzienne życie. Stąd pomysł, aby wykorzystać rytuał picia kawy na wynos i zamienić kubki Stop Café w małe galerie sztuki. Dzięki temu dzieła z kolekcji instytucji kultury, których jesteśmy mecenasem, mogą docierać do odbiorców w zupełnie nowych, często nieoczywistych okolicznościach.

Czy kawa z kubka ze sztuką rzeczywiście smakuje lepiej?

Synestezja smaku i wzroku to kwestia indywidualna, ale Orlen nie ukrywa, że za projektem stoją zarówno ambicje popularyzowania sztuki, jak i kwestie biznesowe. Firma liczy, że połączenie codziennego rytuału z reprodukcjami znanych dzieł zainteresuje klientów ofertą Stop Café, a przy okazji skieruje ich uwagę na polskie dziedzictwo kulturowe.

– Projekt ma również swój wymiar biznesowy. Zależy nam, aby oferta Stop Cafe była atrakcyjna dla klientów, a jednocześnie chcemy wykorzystywać skalę działalności ORLEN do realizacji naszych celów związanych z popularyzacją kultury i zwiększaniem jej dostępności. Na tym polega siła tego pomysłu – łączymy popularny produkt z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego, sprawiając, że sztuka wychodzi poza mury muzeów i staje się częścią naszej codzienności – komentuje Orlen.

Trudno oczekiwać, że papierowy kubek zastąpi wizytę w muzeum. Może jednak sprawić, że reprodukcje dzieł, które zwykle oglądamy na wystawach lub w podręcznikach, trafią do znacznie szerszego grona odbiorców, także tych, którzy na co dzień nie szukają kontaktu ze sztuką. A gdy już go znajdą, poczucie solidarności zmęczonego kierowcy z bolejącym stańczykiem może wywołać znacznie głębszą więź niż w przypadku przelotnego zaobserwowania dzieła na ścianie muzeum.

eprasa.pl eb60796dce

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN 0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.



Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.



Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Şucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl eb60796dce

FIRMA

Niepewność nie odpuszcza, ale firmy widzą szansę. Właśnie planują budżety na 2027 rok

Każda branża ma własną specyfikę, potrzeby i rytm działania, ale wszystkie firmy łączy jedna kwestia: budżet musi się zgadzać. Planowanie wydatków na przyszły rok to przełomowy moment.

Magdalena Desperak-Kołek

W tych niepewnych czasach ciężko jednak coś zaplanować. Nie należy jednak popadać w defetyzm, coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że konkurencyjność buduje się nie tylko skalą działalności, ale też efektywnością i elastycznością. Czego obawiają się przedsiębiorcy, a co napawa ich optymizmem?



FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC, ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Rozwój technologiczny zmienia sposób działania logistyki i przemysłu

Głównym problemem przedsiębiorców jest rosnąca presja kosztowa

Rosnące ceny paliw wyraźnie pokazują, jak szybko wydarzenia geopolityczne przekładają się na codzienne koszty. Planując budżety na 2027 r., trzeba uwzględniać nie tylko znane już koszty, lecz także rezerwę na gwałtowne zmiany rynkowe.

– Przyszły rok będzie wymagał, by bez względu na skalę działalności jeszcze bardziej uważać na zarządzanie kosztami. Pogodzenie wcześniej zaplanowanych wydatków ze zmieniającym się otoczeniem biznesowym nie jest łatwe. Istotne znaczenie w planowaniu budżetów będzie miało pozostawienie przestrzeni na „nieprzewidziane okoliczności". W obecnych warunkach coraz ważniejsze staje się nie samo ograniczanie kosztów, ale świadome i trafne decydowanie, w które aktywności warto inwestować – tłumaczy Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Dodaje, że jednym z największych wyzwań pozostaną koszty pracy: – Szczególnie w sektorach usługowych, gdzie dostępność wykwalifikowanych pracowników jest już dzisiaj bardzo ograniczona, a jakość obsługi bezpośrednio wpływa na konkurencyjność firmy. Znaczenia nabierze zbilansowanie rosnących oczekiwań pracowników z utrzymaniem rentowności. W sektorze HoReCa jest to szczególnie widoczne, ponieważ doświadczeń gości nie da się sprowadzić wyłącznie do procedur i technologii – mówi Wojciech Siemień.

Jak pogodzić budżetowanie ze skrajnie niepewną przyszłością? Rosnące ceny energii zagrażają wypracowanym przez lata modelom biznesowym

Wspomniana kompetencja do reagowania na zmiany będzie niezbędna, ponieważ 2027 rok raczej nie da wytchnienia po maratonie niepewności, z którym boryka się gospodarka. Można by rzec, że firmy ostrożnie podążają tam, gdzie nie dotarł jeszcze nikt.

– Jednym z największych wyzwań w 2027 r. będzie niepewność w prognozowaniu przychodów. Choć prognozy makroekonomiczne mogą wskazywać na dalszy wzrost gospodarczy, nie oznacza to, że wszystkie branże odczują go w takim samym stopniu – komentuje Nina Batusiewicz, założycielka marki Yaminah Dance Art.

– Zmienność popytu i ostrożniejsze decyzje zakupowe klientów oraz rosnąca presja cenowa sprawiają, że planowanie sprzedaży staje się coraz bardziej wymagające. Kluczowe będzie tworzenie realistycznych prognoz finansowych, regularne aktualizowanie założeń budżetowych oraz przygotowywanie alternatywnych scenariuszy. Firmy, które chcą się rozwijać muszą nauczyć się elastycznie reagować na zmiany rynkowe – uważa Nina Batusiewicz.

To właśnie elastyczność oraz zdolność do adaptacji w czasie rzeczywistym są obecnie priorytetami przy planowaniu finansów przedsiębiorstwa. Niepewność stanowi wyzwanie szczególnie dla rodzinnych przedsiębiorstw, które nie dysponują zapleczem finansowym wielkich korporacji.

Daniel Szymura, zarządzający rodzinną siecią piekarni „Piekarnia Cukiernia Erwin Szymura" tłumaczy:

– Największe obawy budzą we mnie niestabilne ceny paliw, energii i surowców, a także stale rosnące koszty zatrudnienia. W branży piekarniczo-cukierniczej odczuwamy to szczególnie mocno, ponieważ produkcja jest energochłonna, wymaga dużego nakładu pracy, a codzienna dystrybucja generuje znaczne koszty transportu. Nie jesteśmy w stanie bez końca przenosić kosztów na klientów. Widzimy, że konsumenci coraz uważniej oglądają każdą złotówkę, a cena staje się dla wielu osób ważniejsza niż jakość produktu.

– Niepokoi mnie też brak przewidywalności. Przedsiębiorca powinien móc planować inwestycje, rozwój i zatrudnienie z kilkuletnim wyprzedzeniem. Tymczasem coraz częściej zamiast myśleć o rozwoju, musi skupiać się na utrzymaniu rentowności i zabezpieczeniu bieżącej działalności – komentuje Daniel Szymura.

Na dłuższą metę pozostaje liczyć na normalizację cen nośników energii i rozładowanie napięć na Bliskim Wschodzie, które spowodowały ich zwyżkę. Do tego czasu wiele MŚP funkcjonuje w „trybie przetrwania".

Przemysł coraz mniej pesymistycznie podchodzi do przyszłości

W niepewnym krajobrazie biznesowym pojawia się iskierka nadziei. O kondycji gospodarki najwcześniej mówią zbierane w trakcie miesiąca badania ankietowe pojawiające się na długo przed statystykami produkcji czy PKB. Wskaźnik PMI (Purchasing Manager Index) informuje o zamówieniach, produkcji i zapasach w przemyśle. Wartość 50 oznacza zupełnie neutralną ocenę, ani wzrost, ani kontrakcję.

W Polsce po znaczącym pogorszeniu do 44,80 w czerwcu b.r. wskaźnik powoli wraca do homeostazy. We wrześniu wynosił już 49, zatem spadek aktywności przemysłowej jest już nieznaczny. Przedsiębiorstwa powoli przezwyciężają pesymizm, budżety będą jednak w większości przypadków stawiać raczej na stabilizację niż na ambitne plany rozwoju.

Czasem warto ponieść koszt. Przedsiębiorstwa muszą ująć w budżecie inwestycje w technologię, aby nie pozostać w tyle

Jesteśmy w trakcie szybkiej transformacji technologicznej, która może jeszcze bardziej przyspieszyć. Chociaż AI nie zastępuje na razie miejsc pracy, przejmuje coraz szerszy zakres zadań pod ludzką kuratelą. Polskie przedsiębiorstwa adaptują się do nowej rzeczywistości. Nie wystarczy jednak po prostu magicznie „włączyć" AI.

Jego sukces w firmie zależy od inwestycji w ten obszar, digitalizacji pozyskiwania danych, zarządzania zasobami przedsiębiorstwa oraz zmiany kultury organizacyjnej. Rozwój technologiczny ma również bardziej materialny wymiar. Zmienia sposób działania logistyki i przemysłu, firmy operujące w tym segmencie przygotowują się do dalszych inwestycji.

– Budownictwo specjalistyczne zawsze było wymagającą branżą. Jednak właśnie po to budujemy doświadczenie i kompetencje, aby skutecznie odpowiadać na kolejne wyzwania, a zmiany na rynku postrzegamy przede wszystkim jako szansę na rozwój. Dobrym przykładem jest nasza marka Fibre Robotics, odpowiadająca na rosnące wymagania automatyzacji magazynów. Posadzka przemysłowa staje się elementem infrastruktury robotycznej, gdzie precyzja wykonania, równość powierzchni i jakość dylatacji bezpośrednio wpływają na wydajność całego systemu. Mamy za sobą konkretne realizacje, rozwijamy kompetencje zespołu i inwestujemy w park technologiczny. Dlatego budżet na 2027 rok planujemy z optymizmem, koncentrując się na wykorzystaniu nowych możliwości rynkowych, a nie wyłącznie na zabezpieczaniu się przed ryzykiem – komentuje Tomasz Czechowski, Chief Financial Officer w Fibre System.

Być może sposobem na wydostanie się z pętli niepewności jest właśnie skupienie się na rozwoju i poczekanie aż inwestycje zaczną procentować. Nie każde przedsiębiorstwo ma jednak taką możliwość z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności lub posiadany kapitał.

Pomimo niepewności, polskie przedsiębiorstwa wejdą w 2027 rok z umiarkowanym optymizmem

Nadchodzący rok nie zapowiada się jako czas łatwych decyzji, jednak coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że odpowiedzią na niepewność nie musi być wyłącznie ograniczanie wydatków.

– W kwestii rentowności w 2027 roku, należy zachować realizm, ale nie pesymizm. Utrzymanie dotychczasowych lub zbliżonych marż niewątpliwie będzie wyzwaniem. Tym bardziej, większego znaczenia nabierze efektywność operacyjna, przemyślane inwestycje i umiejętność uzasadnienia cen oferowanych klientom. Przedsiębiorcy, którzy połączą mądrą kontrolę kosztów z inwestowaniem w ludzi, technologię i poprawę jakości, będą mieli szansę nie tylko utrzymać rentowność, ale również wykorzystać nadchodzące wyzwania jako bodziec rozwoju – podsumowuje Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Ostatecznie o powodzeniu firm w 2027 roku zdecyduje zdolność do zachowania równowagi między bezpieczeństwem finansowym a gotowością do działania. Budżet powinien chronić płynność i marżę, ale nie może całkowicie blokować inwestycji, które pozwolą organizacji lepiej odpowiadać na potrzeby klientów oraz zmiany zachodzące na rynku.

eprasa.pl eb60796dce

REKLAMA 0011555084

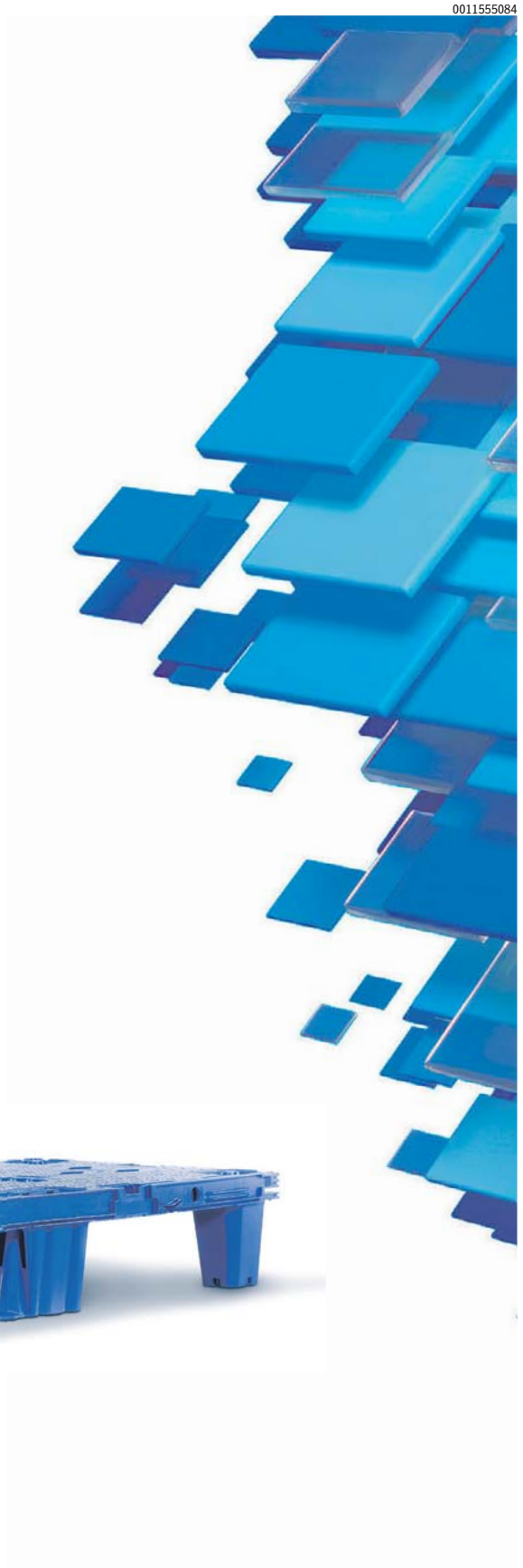
Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.







Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP

A Brambles Company

eprasa.pl eb60796dce

PRACA

Firmy nie będą zatrudniać, zrobią coś innego

Kandydatów do pracy będzie więcej, ale znalezienie właściwego człowieka przez pracodawcę wcale nie stanie się prostsze. Ten paradoks tylko umocni się na rynku pracy w 2027 r. A jedną z najważniejszych zmian może być to, że firmy nie będą już automatycznie zatrudniać nowej osoby na miejsce każdego odchodzącego pracownika. - Będą raczej skłonne kupować kompetencje na taki czas, na jaki rzeczywiście je potrzebują, zamiast automatycznie tworzyć kolejny etat - mówi Karolina Serwańska ekspertka ds. HR, headhunterka executive search.

Agnieszka Kamińska

Strefa Biznesu: Jakie ma pani prognozy dotyczące rynku pracy w przyszłym roku? Czy firmy będą zwiększać zatrudnienie?

Karolina Serwańska ekspertka ds. HR, headhunterka executive search: Przez ostatnie lata o rynku pracy mówiliśmy głównie przez pryzmat niedoboru pracowników, rosnących wynagrodzeń i walki o kandydatów. W 2027 roku najciekawsza zmiana może jednak dotyczyć czegoś innego – sposobu, w jaki firmy będą przeliczać rozwój biznesu na liczbę potrzebnych pracowników. Nie spodziewam się ani gwałtownego załamania zatrudnienia, ani wielkiej fali zwolnień. Z perspektywy HR i executive search widzę natomiast coraz większą ostrożność w podejmowaniu decyzji o tworzeniu nowych etatów. Firmy znacznie dokładniej analizują, ilu ludzi rzeczywiście potrzebują do osiągnięcia określonego wyniku. Technologia, AI, automatyzacja i presja na produktywność sprawiają, że wzrost biznesu nie musi już oznaczać proporcjonalnego wzrostu zatrudnienia. Przez lata rozwój firmy niemal automatycznie oznaczał wzrost zatrudnienia. W 2027 roku te dwie rzeczy mogą zacząć się wyraźnie rozchodzić – firma będzie mogła rosnąć, podczas gdy liczba jej pracowników pozostanie na podobnym poziomie. Jedną z najważniejszych zmian może być to, że firmy nie będą już automatycznie zatrudniać nowej osoby na miejsce każdego odchodzącego pracownika. Jeżeli ktoś odejdzie z organizacji, pracodawca najpierw sprawdzi, czy jego zadania można podzielić między obecny zespół, uprościć albo częściowo wykonać przy pomocy AI i automatyzacji. Dopiero jeśli okaże się, że rzeczywiście potrzebny jest kolejny człowiek, rozpocznie rekrutację. I właśnie w ten sposób AI może najmocniej wpłynąć na rynek pracy w 2027 roku.

Czy kolejnym krokiem mogą być masowe zwolnienia?

Nie spodziewam się masowych zwolnień spowodowanych sztuczną inteligencją. Bardziej prawdopodobne jest, że część stanowisk będzie stopniowo znikała w naturalny sposób – firma po odejściu pracownika po prostu nie zatrudni kolejnej osoby na jego miejsce. W rezultacie, zespoły mogą stawać się mniejsze, choć zakres wykonywanej przez nie pracy pozostanie podobny. Będzie to dotyczyć głównie stanowisk, na których dużą część obowiązków stanowią powtarzalne zadania administracyjne, przetwarzanie informacji, analiza danych czy przygotowywanie standardowych dokumentów. Drugą zmianą, którą już obserwuję w rozmowach z pracodawcami, jest inne podejście do samej decyzji o zatrudnieniu. Firmy coraz częściej najpierw patrzą na ludzi, których już mają.



FOT. AUTOR

Część stanowisk będzie stopniowo znikała w naturalny sposób – firma po odejściu pracownika po prostu nie zatrudni kolejnej osoby

Czyli zamiast zatrudniać nowych pracowników, pracodawcy mogą być bardziej skłonni do inwestowania w rozwój i rozszerzanie zakresu obowiązków istniejących pracowników?

Tak. Jeżeli brakujące kompetencje można zbudować poprzez rozwój obecnego zespołu, zmianę zakresu odpowiedzialności czy wykorzystanie nowych narzędzi, taki scenariusz może być atrakcyjniejszy niż tworzenie kolejnego etatu. W 2027 roku częściej będziemy mogli zaobserwować inwestowanie w kompetencje obecnych pracowników zamiast automatycznego zwiększania zatrudnienia. Podobnie może wyglądać sytuacja na poziomie managerskim. Jeżeli firma potrzebuje doświadczonego lidera do przeprowadzenia konkretnej transformacji, reorganizacji, wdrożenia czy uporządkowania określonego obszaru, nie zawsze będzie chciała tworzyć dla niego stałe stanowisko na kolejne lata.

W części przypadków bardziej racjonalnym rozwiązaniem może być interim manager albo zewnętrzny ekspert zaangażowany na czas konkretnego projektu. Firmy będą coraz częściej kupować kompetencje na taki czas, na jaki rzeczywiście je potrzebują, zamiast automatycznie tworzyć kolejny etat. Kierunek ten jest spójny z rosnącym znaczeniem reskillingu, retencji kluczowych osób oraz bardziej elastycznych modeli korzystania ze specjalistów.

Czy to znaczy, że rekrutacje będą łatwiejsze?

Wręcz przeciwnie. Jeżeli firma decyduje się już ponieść koszt nowego stanowiska, będzie chciała coraz dokładniej wiedzieć, co ta osoba wniesie do biznesu: zwiększy sprzedaż, poprawi rentowność, otworzy nowy rynek, ograniczy koszty czy przeprowadzi organizację przez zmianę? Szczególnie mocno widać to w rekrutacjach managerskich. Im ostrożniej firmy wydają pieniądze, tym mniej chętnie godzą się na kompromis przy wyborze człowieka. Już obecne dane pokazują, że większa liczba osób poszukujących pracy może występować równolegle z nieobsadzonymi stanowiskami, ponieważ problemem pozostaje dopasowanie doświadczenia, kwalifikacji czy lokalizacji.

Coraz częściej najpierw spróbują osiągnąć więcej obecnym zespołem, rozwinąć jego kompetencje, wykorzystać technologię lub czasowo pozyskać wiedzę z zewnątrz, a dopiero później otworzyć kolejny wakat.

Co to oznacza dla pracowników?

Dla pracowników i managerów oznacza to zmianę kryteriów, według których będą oceniani. Coraz ważniejsze będzie nie tylko to, co potrafią robić, ale przede wszystkim jaki konkretny efekt biznesowy są w stanie dzięki tym kompetencjom osiągnąć.

GIEŁDA

Trudny czas dla giganta węglowego. Wiceminister wyjaśnia sytuację

Maciej Badowski, Marek Knitter

Jak przypominał wiceminister aktywów państwowych Grzegorz Wrona, Jastrzębska Spółka Węglowa od wielu miesięcy funkcjonuje w bardzo wymagającym otoczeniu rynkowym, dlatego konieczne było wdrożenie działań naprawczych.

– Kluczem było przeprowadzenie negocjacji, które rozpoczęły się w listopadzie i zakończyły 13 lutego porozumieniem dostosowującym koszty pracy do aktualnych możliwości finansowych spółki. Zostało ono poprzedzone referendum przeprowadzonym wśród pracowników. Ponad 90 proc. opowiedziało się za głęboką restrukturyzacją – mówił.

– Wyjście z tego kryzysu, który jest globalny, wynika między innymi z gigantycznego spadku cen koksu. To spadek o ponad 30 proc. Konkurujemy ze światem, w którym ten węgiel często jest wytwarzany przy niższych kosztach – wskazywał.

Dodatkowym problemem pozostają coraz trudniejsze warunki wydobycia.

– Dzisiaj fedrujemy poniżej tysiąca metrów. Każdy kolejny rok wydobycia wiąże się z zejściem do pokładów coraz niższych i wszystkie zagrożenia wynikające z tej ciężkiej pracy niestety są obecne – podkreślał.

Przy okazji wspomniał o zagrożeniach, które ograniczają możliwości eksploatacji złóż.

– We wrześniu ubiegłego roku w kopalni Zofiówka wybuchł pożar, który zamknął część pracy. Dwa tygodnie temu sytuacja była bliska powtórzeniu w Jastrzębiu. Dzisiaj takich odizolowanych obszarów jest w Jastrzębskiej Spółce Węglowej dwanaście. Każda z nich to miliardy złotych pod ziemią – zaznaczył.

Wiceminister zwracał uwagę, że transformacja sektora postępuje, ale odbywa się przy wykorzystaniu mechanizmów osłonowych dla pracowników.

– 1 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. To niezmiernie ważna ustawa, która umożliwiła finansowanie likwidacji zakładów górniczych, napraw szkód górniczych oraz wypłacanie świadczeń osłonowych – mówił.

– Do dzisiaj w sektorze górnictwa węgla kamiennego, w spółkach PGG, PKW, JSW i Węglokoks Kraj, skorzystało z tych rozwiązań blisko 6,8 tys. osób – podkreślał.

Zdaniem Wrony, liczba ta jeszcze wzrośnie.

– Mam nadzieję, że skończy się liczbą 7,2 tys. osób na koniec roku. To historyczna rzecz, bo jest to około 10 proc. zatrudnionych – zapowiedział.

Jak przypomniał, obecnie w górnictwie zatrudnionych jest 62,6 tys. osób. W samym JSW ze świadczeń osłonowych skorzystało już 2,8 tys. pracowników, natomiast w Polskiej Grupie Górniczej około 3,5 tys. Jednocześnie, mimo spadku zatrudnienia, produkcja nie maleje.

– Wydobyliśmy ponad 1,2 mln ton węgla więcej niż rok wcześniej, z czego w samym PGG jest to milion ton – mówił.

eprasa.pl eb60796dce

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16–latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

eprasa.pl eb60796dce

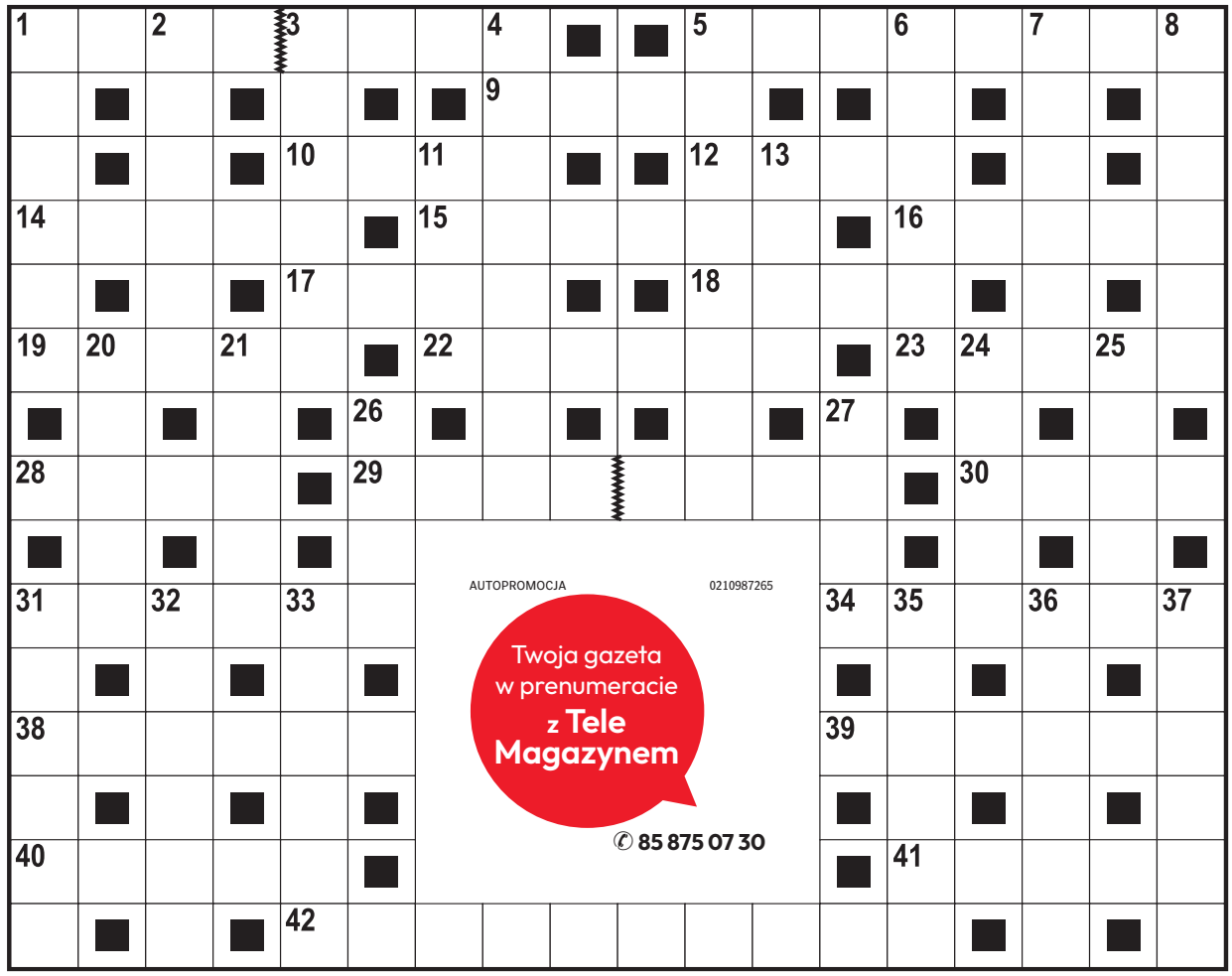
KRZYŻÓWKA NR 162

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera", film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka".

Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala" lub „Iliada",
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino",
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej".

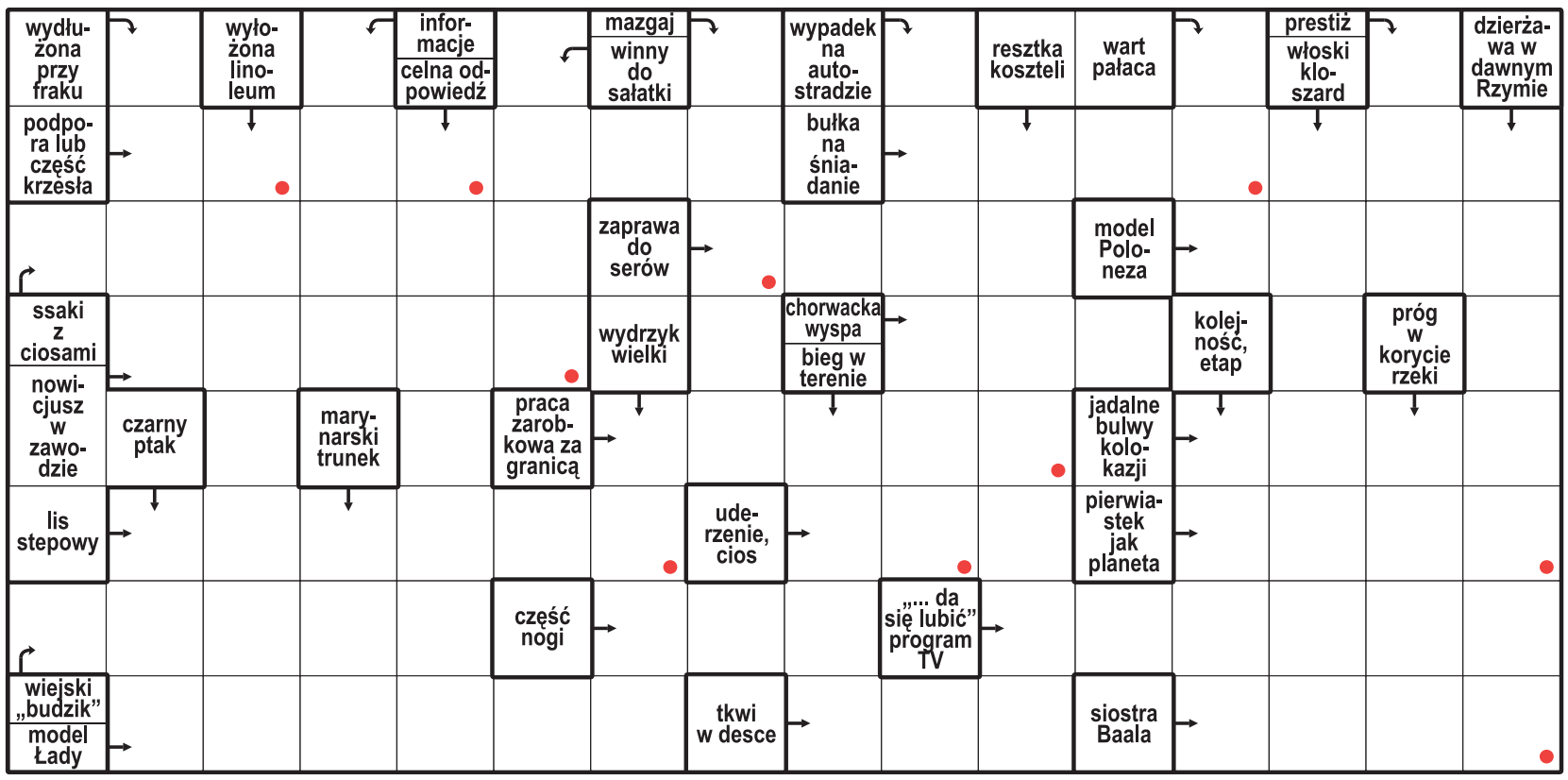


AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ź	■	O
Ź	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl eb60796dce

PIŁKA NOŻNA

Trenerskie żniwa w ekstraklasie. A to nie koniec

Takiego początku nowego tygodnia nikt się chyba nie spodziewał. Pracę w PKO BP Ekstraklasie stracili dwaj trenerzy: najstarszy w stawce Jacek Zieliński i jeden z najmłodszych, Tomasz Kaczmarek, którego następca został już wyłoniony

Jacek Czaplewski

A jeszcze przed listopadową przerwą reprezentacyjną może dojść do kolejnych roszad. Tymczasem w słynnym ukraińskim Dynamie Kijów szansę otrzymał awansowany z pozycji asystenta Maciej Kędziorek.

Wszystkich w środowisku najbardziej zaskoczyła kolejna zmiana w Rakowie Częstochowa – już piąta w ciągu zaledwie roku. Właściciel klubu Michał Świerczewski – ten sam, który dekadę temu znalazł i zatrudnił twórcę historycznych sukcesów, czyli Marka Papszuna – teraz po ledwie miesiącu uznał, że Kaczmarek nie rokuje. I to w sytuacji, gdy akurat wygrał na wyjeździe mecz z Wieczystą Kraków (2:1), odwracając wynik w ostatnich minutach. Nie rokuje, mimo że jego wykup z Radomiaka – według medialnych doniesień – pochłonął aż 1 mln złotych. A to nie koniec nieprzemyślanych wydatków. Zapłacić trzeba będzie jeszcze za skrócenie kontraktu obowiązującego nie do czerwca przyszłego ani kolejnego roku, lecz do 2029 roku.

– Dziękuję moim piłkarzom i sztabowi, wszystkim ludziom w klubie za wspólną pracę oraz zaufanie. Drużynie i klubowi życzę powodzenia w dalszej części sezonu – powiedział 42-letni Kaczmarek, zaskoczony obrotem spraw. Jego kadencja trwała



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Jacek Zieliński został zwolniony z obowiązku pełnienia funkcji trenera Korony Kielce po kadencji trwającej przeszło dwa lata

dokładnie 42 dni. Wygrał dwa mecze, a trzy pozostałe przegrał, zostawiając Raków na szarym końcu tabeli.

Teraz zespół spróbuje reanimować Dawid Szwarga. 36-latek wraca na stadion przy ulicy Limanowskiego po niespełna dwóch latach. Kibice wspominają go niezwykle ciepło. U boku Papszuna jako asystent pomógł sięgnąć po wszystkie możliwe trofea. Potem, jako awansowany na pierwszego trenera, otarł się o Ligę Mistrzów, wywalczając pierwszą i jak dotąd jedyną edycję Ligi Europy. Ligi krajowej z pucharami nie potrafił jednak dzielić, zajmując w ekstraklasie siódme miejsce. Teraz dołączy do Rakowa z GKS Katowice, w którym w lipcu podjął pracę jako asystent Rafała Góraka po uprzednim pożegnaniu w marcu z Arką Gdynia, z której dobrowolnie zrezygnował.

Po powrocie do Częstochowy na starcie czekają na niego niemałe wyzwania. Zagra kolejno na wyjeździe z Wisłą Kraków, która wygrała u siebie wszystkie mecze, potem podejmie będącą w rewelacyjnej formie Pogoń Szczecin, aż w końcu bezpośrednio przed przerwą w rozgrywkach zagra w stolicy z niepokonaną Legią Warszawa. Po drodze będzie jeszcze wyjazd na Puchar Polski do Motoru Lublin, który też zaczął przecież wygrywać...

Pracę po przeszło dwóch latach w Koronie Kielce stracił także Jacek Zieliński. – Dostaliśmy sześć razy w twarz – mówił obrazowo po dotkliwej porażce z Lechem Poznań (1:6). Prezes Łukasz Maciejczyk z dyrektorem sportowym Pawłem Golańskim mieli tego meczu serdecznie dosyć, dlatego opuścili stadion przy Bułgarskiej jeszcze przed ostatnim gwizdkiem. Teraz prowadzą rozmowy z następcami. Czego oczekują? Że drużyna, na której transfery latem przeznaczono rekordową kwotę (ponad 6 mln euro), będzie zajmować miejsce w czołówce. Na razie jest dziewiąta ze stratą ośmiu punktów do podium. W tym roku nie pomoże jej już sprowadzony za okrągły milion euro Ondrej Lingr. Reprezentant Czech, który niedawno zagrał przeciwko Anglii na Wembley, jest po operacji. „Po przypadkowym zderzeniu z Radosławem Murawskim doznał częściowego otwartego złamania prawego kąta żuchwy z przemieszczeniem" – czytamy w komunikacie medycznym.

Kto weźmie Koronę i zadebiutuje w weekend przeciwko piątemu GKS Katowice? W gronie kandydatów wymienia się trenerów z Polski i zagranicy, np. byłego trenera Pogoni Szczecin Roberta Kolendowicza czy byłego stopera Kielczan Pavola Stano, który do niedawna prowadził rodzimą Żylinę.

Karierę w Ukrainie robi z kolei Maciej Kędziorek. 46-latek został awansowany z asystenta na pierwszego trenera 17-krotnego mistrza tego kraju, czyli Dynama Kijów, w którym gra reprezentant Polski, obrońca Tomasz Kędziora. Zespół odpadł z pucharów w eliminacjach Ligi Konferencji, w lidze ukraińskiej jest zaś dopiero czwarty ze stratą ośmiu punktów do liderującego Szachtara Donieck.

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów. Hit w Paryżu, zagrają też reprezentanci Polski

Zbigniew Czyż

We wtorek na europejskich stadionach rozegrana zostanie trzecia kolejka Ligi Mistrzów. Hitowo zapowiada się starcie PSG z Barceloną. W dzisiejszych spotkaniach nie powinno zabraknąć polskich akcentów.

Dwa „polskie" mecze rozegrane zostaną już o godz. 18.45. W Stambule, miejscowe Fenerbahce podejmie Slavię Praga z pomocnikiem reprezentacji Polski 22-letnim Wiktorem Nowakiem w składzie, który przebojem wdarł się do kadry Jana Urbana we wrześniowych i październikowych meczach Ligi Narodów UEFA. W kadrze czeskiej drużyny jest też 20-letni Oliwier Kubiak.

W Baku miejscowy Sabah podejmie natomiast Borussię Dortmund. W zespole mistrza Azerbejdżanu występuje kadrowicz Biało-Czerwonych, Tymoteusz Puchacz. Po dwóch kolejkach prestiżowych rozgrywek, Slavia, która w dwóch pierwszych spotkaniach Champions League nie zdobyła jeszcze punktu, zajmuje dopiero 31. miejsce. W gronie 36 drużyn, Sabah Puchacza z dorobkiem trzech punktów klasyfikowany jest obecnie na 22. lokacie.

Na godz. 21.00 zaplanowano siedem spotkań. W Porto, „Smoki" w składzie z trójką reprezentantów Polski, Janem Bednarkiem, Jakubem Kiwiorem i Oskarem Pietuszewskim podejmą PSV Eindhoven. FC Porto na razie jest zdecydowanie „pod kreską" – w dwóch pierwszych meczach doznało porażek i w tabeli LM zajmuje odległą 30. pozycję. Czy teraz rozpocznie marsz w górę tabeli?

Na pierwszy plan wtorkowych meczów w najbardziej elitarnej futbolowej lidze świata wysuwa się starcie w stolicy Francji, gdzie PSG podejmie FC Barcelonę. Oba zespoły dotąd nie zawodziły. W dwóch pierwszych seriach Champions League solidarnie wygrały swoje mecze i z kompletem sześciu punktów zajmują dwa pierwsze miejsca; ale to PSG z lepszym bilansem bramkowym jest liderem. Barcelona od początku sezonu prezentuje wyborną formę, w hiszpańskiej La Lidze wygrała jak na razie wszystkie dziewięć spotkań. PSG – po słabszym starcie we francuskiej ekstraklasie – także zdołało już wywindować się na pierwsze miejsce w Ligue1. Zatem – nie tylko emocje, ale i najwyższy poziom są zagwarantowane!



FOT. PAP / EPA

Piłkarze FC Barcelony zmierzą się dziś w Paryżu z dużyną PSG

LIGA MISTRZÓW 3. KOLEJKA. PLAN TRANSMISJI:

- Fenerbahce Stambuł – Slavia Praga godz. 18.45 (Canal+ Extra 3)
- Sabah Baku – Borussia Dortmund godz. 18.45 (Canal+ Extra 2)
- AS Roma – Slovan Bratysława godz. 21 (Canal+ Extra 6)
- FC Porto – PSV Eindhoven godz. 21 (Canal+ 360, Canal+ Sport 6)
- Liverpool – Villarreal godz. 21 (Canal+ Extra 2)
- Manchester City – AEK Ateny godz. 21 (Canal+ Extra 3)
- Napoli – Bodo/Glimt godz. 21 (Canal+ Extra 5)
- PSG – FC Barcelona godz.21 (Canal+ Extra 1, Canal+ Sport5)
- Vfb Stuttgart – Atletico Madryt godz. 21 (Canal+ Extra 7).

eprasa.pl eb60796dce

Sport

Jagiellonia Białystok w 15. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy zagra na wyjeździe z Cracovią w sobotę, 21 listopada o godz. 14.45

PIŁKA NOŻNA. IV LIGA BS W BIELSKU PODLASKIM

Rekordowe 15:0 KS Wasilków. Protest piłkarzy Supraślanki Supraśl

Mariusz Klimaszewski

Bardzo dużo działo się w ostatniej kolejce IV ligi Bank Spółdzielczy Bielsk Podlaski na podlaskich boiskach. W Supraślu piłkarze Supraślanki nie wyszli na mecz. W innych meczach padł deszcz goli.

„Spotkanie przeciwko KS Michałowo w Supraślu, nie odbyło się. Nie wychodzimy na boisko. Z przykrością podejmujemy tą drastyczną decyzję, była ona dla nas ostatecznością ale nie pozostawiono nam innego wyboru.

Jest to nasza forma sprzeciwu w związku z fatalną sytuacją w klubie, głównie spowodowaną ogromnymi zaległościami wynagrodzeń oraz brakiem zapewnienia podstawowych rzeczy do dalszego prowadzenia treningów, a nawet rozgrywania meczów".

To fragment oświadczenia zamieszczonego w mediach społecznościowych przez zawodników MKS Supraślanka Supraśl po tym, jak nie przystąpili oni w proteście do meczu IV ligi z KS Michałowo.

KS Wasilków rozbił aż 15:0 Krypniankę Krypno. To historyczne, największe zwycięstwo jedenastki z Wasilkowa.

Pionier Brańsk nie chciał być gorszy od Wasilkowa i odprawił z kwitkiem KS Śniadowo 11:0.

Wissa Szczuczyn - Pomorzanka Sejny 8:3 (4:0). Bramki: 1:0 Piasecki 17, 2:0 Piasecki 22, 3:0 Korytkowski 33, 4:0 Romero 36, 4:1 Kowalewski 48, 4:2 Mozolewski, 5:2 Tercjak 57, 6:2 Korytkowski 77, 6:3 Sosnowski 86, 7:3 Tercjak 88.

KS Wasilków - Krypnianka Krypno 15:0 (5:0). Bramki: 1:0 Wasilewski 8, 2:0 Porębski 21, 3:0 Wojtkiewicz 28, 4:0 Twarowski 33, 5:0 Cholewa 34, 6:0 Twarowski 49, 7:0 Milewski 54, 8:0 Wojtkiewicz 60, 9:0 Chilmon 64, 10:0 Chilmon 71, 11:0 Łupiński 73, 12:0 Chilmon 81, 13:0 Łupiński 84, 14:0 Skibko 86, 15:0 Skibko 89.

ŁKS II Łomża - Hetman Skłodowscy Tykocin 3:2 (1:2). Bramki: 0:1 Chilmon 6, 1:1 Zalewski 29, 1:2 Kułakowski 30, 2:2 Sokołowski 54, 3:2 Ochenkowski 71.

Warmia Grajewo - Promień Mońki 3:0 (0:0). Bramki: 1:0 Kuźma 64, 2:0 Mikucki 87, 3:0 Purta (90 samobójcza).

LZS Krynki - Tur Bielsk Podlaski 0:8 (0:3). Bramki: 0:1 Bazylewski 17, 0:2 Niemczynowicz 24, 0:3 Niemczynowicz 36 z karnego, 0:4 Bazylewski 50, 0:5 Niemczynowicz 52, 0:6 Niemczynowicz 63, 0:7 Niemczynowicz 66, 0:8 Niemczynowicz 68.

Ruch Wysokie Mazowieckie - Czarni Czarna Białostocka 2:7 (2:3). Bramki: 0:1 Kałłaur 17, 1:1 Kulbabiński 23, 2:1 Dąbrowski 36, 2:2 Gołdowski 40, 2:3 Gołdowski 45, 2:4 Kałłaur 52, 2:5 Śliwowski 58, 2:6 Śliwowski 67, 2:7 Gołdowski 88.

Pionier Brańsk - KS Śniadowo 11:0 (7:0). Bramki: 1:0 Skowroński 3, 2:0 Giełażyn 13, 3:0 Giełażyn 37, 4:0 Żur 39, 5:0 Kulik 41, 6:0 Kulik 43, 7:0 Giełażyn 45, 8:0 Zawadzki 58, 9:0 Lisiewicz 61, 10:0 Jambrzycki 77, 11:0 Lisiewicz 90.

1.	KS Wasilków	11	30	51-3
2.	Warmia Grajewo	11	26	44-15
3.	ŁKS II Łomża	11	24	31-15
4.	Tur Bielsk Podlaski	11	20	28-11
5.	Hetman Tykocin	11	19	31-28
6.	Wissa Szczuczyn	10	19	35-22
7.	Pionier Brańsk	11	18	32-23
8.	Promień Mońki	11	18	28-20
9.	Czarni Czarna B.	11	17	30-21
10.	Ruch Wysokie M.	10	14	28-20
11.	KS Michałowo	10	13	17-18
12.	Supraślanka	10	10	18-24
13.	LZS Krynki	11	9	15-53
14.	Pomorzanka Sejny	11	6	14-42
15.	Krypnianka Krypno	11	5	7-38
16.	KS Śniadowo	11	1	4-60



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Piłkarze KS Wasilków z rekordową wygraną 15:0!

PIŁKA NOŻNA - EKSTRAKLASA

Po pochmurnych dniach musi Jagiellonii zaświecić słońce

Mariusz Klimaszewski

Czwarta porażka z rzędu poniesiona przez Jagiellonię w Ekstraklasie. Nic dziwnego, że robi się wokół zespołu nerwowo, ale przecież po pochmurnych dniach musi wreszcie i zaświecić słońce.

Po spotkaniu w Lidze Europy i pierwszym, historycznym zwycięstwie w tych rozgrywkach z Araratem Erewań 3:1 wydawało się, że Jagiellonia po trzech ligowych porażkach wraca na dobre tory i zacznie punktować także w rozgrywkach rodzimej Ekstraklasy.

Duma Podlasia miała to potwierdzić już w minioną niedzielę, w wyjazdowym spotkaniu z Zagłębiem Lubin. Niestety, w drużynie Żółto-Czerwonych zabrakło determinacji, ale i pomysłu na rozbicie skomasowanej defensywy gospodarzy. Zbyt wolne rozgrywanie akcji w ataku pozycyjnym, brak podań z pierwszej piłki i „żądeł" w ataku, spowodowało, że kolejna kontrowersyjna decyzja o przyznaniu Miedziowym rzutu karnego za faul Rodrigo Conceicao na Marcelu Regule i wykorzystanie jedenastki przez Sebastiana Kerka zadecydowało, że Jagiellonia pozostała bez punktu już w czwartym spotkaniu z rzędu.



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

Sebastian Kerk (z prawej) zdobył swoją pierwszą bramkę w barwach Zagłębia Lubin

- Przede wszystkim powinniśmy patrzeć na siebie, zaczynać od siebie, tak jak zaczynamy każdą analizę. Każdy okres po meczu, przegranym czy wygranym, zaczynamy przede wszystkim od siebie i musimy skupić się na tym, co możemy poprawić. Musimy powrócić do fundamentów i ciężkiej pracy, żeby wrócić na ścieżkę naszych wartości, a poprzez to na drogę do zwycięstw - mówił po meczu trener Jagi Mikołaj Łuczak zastępujący podczas spotkań Adriana Siemieńca.

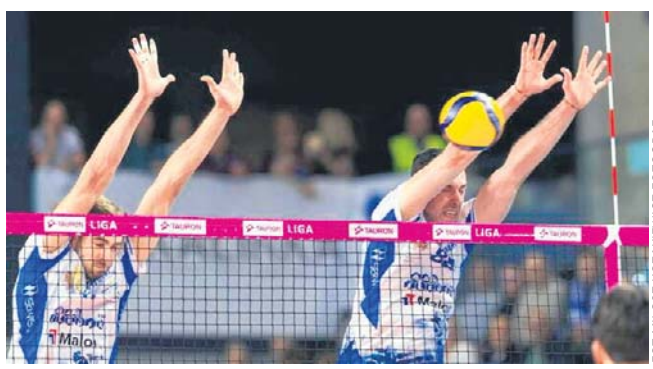
- Teraz tak naprawdę najważniejsze są proste rzeczy. Nie możemy myśleć o tym, co było, ani patrzeć w przeszłość, bo tego już nie zmienimy. Najważniejsze jest teraz to, żeby po prostu wygrać mecz, strzelić bramkę, nie stracić gola, cieszyć się z tych mniejszych rzeczy i powoli budować swoją pewność siebie. Bo oczywiste jest to, że kiedy przegrywamy któryś mecz z rzędu, tej pewności siebie brakuje. Dlatego najważniejsze jest, żeby uwierzyć w siebie i cały czas podążać swoją drogą. Musimy też być w tym wszystkim razem, bo teraz łatwo stracić równowagę przez różne dyskusje. Musimy trzymać się razem, po prostu wygrać mecz - stwierdził po meczu bramkarz Jagi Sławomir Abramowicz.

SIATKÓWKA - TAURONLIGA

Pięć setów Ślepska Malow Suwałki w inauguracji sezonu i jeden punkt

Mariusz Klimaszewski

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki w pierwszym spotkaniu nowego sezonu TauronLigi nieoczekiwanie przegrali we własnej hali z Jastrzębiem Barkom 2:3 zdobywając jeden punkt.



FOT MIŁOSZ KOZAKIEWICZ FOTOGRAF

Siatkarze Ślepska Malow przegrali pierwszy mecz

Wielkich emocji dostarczyli swoim kibicom siatkarze Ślepska Malow Suwałki w pierwszym spotkaniu TauronLigi. We własnej hali podopieczni trenera Piotra Grabana przegrywali już 0:2 w setach z prowadzonym przez Andrzeja Kowala Jastrzębiem Barkom. Ambitnie doprowadzi do remisu 2:2 i tie-breaka. Niestety, w decydującej partii przegrali 10:15. Na konto Suwalczan trafił więc tylko jeden punkt.

- To był rollercoaster. Mecz nie zaczęliśmy dobrze. Byliśmy usztywnieni, może za bardzo chcieliśmy. Natomiast Jastrzębie zaryzykowało, bardzo dobrze zaczęło grać mocną zagrywką odsuwając nas od siatki. Zrobiło nam to krzywdę. Dopiero w trzecim, czwartym secie odrzuciliśmy gdzieś złe emocje i zaczęliśmy grać niezłą siatkówkę. Niestety tie-break rządzi się własnymi prawami, przegraliśmy dwie, trzy piłki, trochę nieszczęścia, próbowaliśmy co prawda jeszcze gonić, ale nie udało się. Jesteśmy smutni, ale wiemy że dobrze pracowaliśmy, potrzebujemy tylko trochę czasu by dograć się z naszymi reprezentantami - powiedział po spotkaniu trener Ślepska Malow Piotr Graban.

Ślepsk Malow Suwałki - Jastrzębie Barkom 2:3 (23:25, 19:25, 25:22, 25:18, 10:15)
Ślepsk Malow: Nowakowski, De Haro 1, Filipiak 20, Reichert 5, Usowicz 10, Asparuchow 16, Granieczny (l) oraz Jankiewicz, Luengas 7, Hendzelewski 2, Pietraszko 8, Łysoń, Krawiecki (l)
Inne wyniki: GKS Katowice - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0, PGE Projekt Warszawa - Energa Indykpol AZS Olsztyn 3:1, Neonet Norwid Częstochowa - Asseco Resovia Rzeszów 3:2, PGE GiEK Skra Bełchatów - Energa Trefl Gdańsk 3:1, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin 0:3.

eprasa.pl eb60796dce